

# Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 151 (1267) C D KIELCE, PIĄTEK, 26 CZERWCA 1953 R.

**Podnieść wydajność pracy — Rozwijać walkę o jakość**  
**— Skrócić terminy wykonywania zadań**

## Zobowiązania załóg robotniczych Kielecczyny dla uczczenia Święta 22 Lipca

Załogi fabryk i budów Kielecczyny podejmują w dalszym ciągu — w odpowiedzi na apel budowniczych kombinatu hutniczo-metalurgicznego im. B. Bieruta w Częstochowie — masowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta 22 Lipca i 1 rocznicy Konstytucji PRL. Wzmagając swą aktywność produkcyjną postanawiają dać one dla gospodarstwa i politycznego wzmocnienia ojczyzny — dodatkowo tony wyrobów, rozwijać walkę o wysoką jakość produkcji, skrócić terminy wykonania zadań wytwórczych.

W RĄDOMSKICH ZAKŁADACH DRZEWNYCH tow. Stanisław Czyżewicz zgłosił zobowiązanie w imieniu załogi działu deszczulek posadzkowych — wyrównać niedobory powstałe w styczniu i lutym w ilości 2.522 metrów kwadratowych deszczulek, w trzecim kwartale br. wyprodukować dodatkowo w deszczulek wybrakowanych — 400 metrów kwadratowych deszczulek, pracować pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”. Załoga działu fryzarni postanowiła w czerwcu wyrównać niedobór oraz wykonać w ciągu trzeciego kwartału 6 metrów sześciennych fryzów ponad plan; grupa staplująca fryzy postanowiła w zobowiązaniach długookresowych staplować fryzy w 6 osób zamiast jak dotąd w 8. Załoga hal traków z grupowym Józefem Grabowskim w trzecim kwartale przetrze 100 metrów sześciennych surowca tartacznoego ponad plan, przyspieszając tym samym realizację planu rocznego o trzy dni. Pałacze warsztatu mechanicznego oszczędzać będą 200 kg węgla w ciągu 24 godzin, maszyniści zmniejszą zużycie smarów o pół kilograma dziennie. Ogółem zobowiązania podjęło 99 proc załogi, a 116 robotników pracować będzie pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”.

wzięli się zaoszczędzić w czerwcu 470 litrów benzyny i 10 kg oliwy. Obsługa lokomotyw transportu wewnętrznego zaoszczędzi 150 kg oleju gazowego i 10 kg oliwy. Obsługa parowozików wąsko-

torowych postanowiła ponad plan zaoszczędzić 500 kg węgla przemysłowego do końca czerwca. Dział K-T podjął zobowiązanie długookresowe pod hasłem: produkujemy i wysyłamy materiały kamienne bez braków. Dział inżynierjno-techniczny uruchomił ładowarkę na poziomie górnictwa do dnia 22 lipca br.

Cała załoga ZKD podjęła ogólne zobowiązanie — wykonać plan czerwca na jeden dzień przed ter-

(Dokończenie na str. 2-iej)

## Wesołych wakacji!



### PLAN ROCZNY NA 16 DNI PRZED TERMINEM

Górnicy ZAGNAŃSKICH KAMIENIOTOMÓW DROGOWYCH zobowiązali się wykonać ponad plan w czerwcu br. 1050 ton kamienia. Załoga Zakładu Przerobczego zrealizuje plan czerwca na jeden dzień przed terminem. Szoferzy wozów ciężarowych zobowiązali się wykonać ponad plan w czerwcu br. 1050 ton kamienia.

## Załoga „Kadzielni” — przykładem dla załogi „Wietrzni”

Załoga „Kadzielni” wykonała plan wartościowy I półrocza w 100 proc. Do zrealizowania planu ilościowego brak jest załozie „Kadzielni” tylko kilku zaledwie procent w produkcji wapna. Bliskie zwycięstwo w walce o plan ilościowy jest wynikiem ofiarnej pracy załogi, coraz lepszej pracy organizacji partyjnej, ogniu związkowych i kierownictwa.

Liczni też robotnicy wyróżniają się, osiągając wysoką wydajność pracy. Są to: SKALNICY — Józef Bartusiak — 173 proc. normy, Stefan Litwin — 175 proc.; Marian Bernet — 195 proc.; Jan Ziętal — 192 proc.; Stefan Bakalarz — 185 proc.; Józef Juszczyk — 203 proc.; Józef Kolodziejski — 220 proc.; WIERTACZE — Jan Wójcik — 294 proc.; Piotr Zajac — 289 proc.; Władysław Wojsa — 222 proc.; UKŁADACZE: — Kazimierz Chmura — 219 proc.; Jan Cieleba — 224 proc.; Roman Czaja — 219 proc.; Józef Kaleta — 215 proc.; Józef Długosz — 213 proc.; Jan Wojtasik — 218 proc.; Jan Kowalski — 231 proc.; Władysław Szczepański — 231 proc.; WAPNIARZE: — Piotr Jabłoński — 210 proc.; Józef Jabłoński — 211 proc.; Jan Różycki — 175 proc.; Józef Baran — 177 proc.; PALACZE WAPNA: — Mieczysław Siejek 141 proc.; Jan Warowicz — 141 proc.

Towarzysze z „Kadzielni”! Wzmóćcie tempo pracy w ostatnich dniach czerwca — przyspieszcie wykonanie planu ilościowego.

### Plan musi być wykonany

W przeciwieństwie do „Kadzielni” — „Wietrzni” w dalszym ciągu pozostaje pod planem. Plan za maj został wykonany w 80,5 proc., za pięć miesięcy w stosunku do planu półrocznego — w 69 proc. Plan dzienny w dniu 19 czerwca zrealizowano — w 74,2 proc., w dniu 20 — w 93,4 proc., w dniu 23 — 93,8 proc.

Plan „Wietrzni” niewykonywany jest głównie skutkiem niedoborów w produkcji podstawowego asortymentu tj. wapna.

Towarzysze z „Wietrzni” — pozostało jeszcze kilka dni do końca półrocza! Organizujcie lepiej pracę, wykorzystujcie każdą minutę pracy, dajcie jak najwięcej produkcji, aby z każdym dniem zmniejszać powstałe zaległości w planie.

Hanusia Kowalska szczył się pięknym mianem równieśnicy Polskiej Ludowej — urodziła się bowiem w roku Manifestu Lipcowego. Szczył się i pragnie na to miano zasługiwać. — Uczy się więc pilnie, ma same piątki, dzięki czemu przeszedł do kl. III z wynikiem bar zo dobrym.

Hanus, wszystkim przedownikom i przedownikom nauki i pracy społecznej, wszystkim dzieciom i całej młodzieży, ich nauczycielom i wychowawcom życzymy z całego serca — zdrowych, wesołych i pożytecznych wakacji.

## Budowniczo wie „Milicy” systematycznie podnoszą wydajność

Budowniczo wie osiedla robotniczego w Milicy rozwijają swą inicjatywę w kierunku przekraczania nowych norm, stosując wyższe, zespołowe formy pracy. Wzrost wydajności ułatwia im również coraz lepsze organizowanie pracy przez średni dział i kierownictwo budowy, co znajduje swój wyraz w zapewnieniu nieprzerwanego frontu robót.

W wyniku tygodniowej pracy według nowych wskaźników trójka murarska Jerzego Cioka wykonała 176 proc. normy. Młodzieżowa brygada murarska Mieczysława Szczepańskiego, pracując systemem dwójkowym osiągnęła 163 proc. normy. Młodzieżowa brygada Tadeusza Holki, która od niedawna przeszła na pracę systemem zespołowym, przekroczyła 104 proc. normy. Brygada cieśliska Piotra Karpeży wykonała 169 proc. normy, a tynkarz Stanisław Bodura osiągnął 145 proc. nowej normy.

## Dni gotowości do żniw

# Nasze ekipy kontrolno-sprawozdawcze meldują:

Dzień wczorajszy był dniem gotowości do żniw i omlotów. Dokonana kontrola przygotowań maszyn żniwnych i ogólnego przygotowania do kampanii żniwnej wykazała, że na ogół park maszynowy POM-ów i GOM-ów Kielecczyny gotowy jest do rozpoczęcia żniw, że rady narodowe realizują wskazania uchwały Prezydium Rządu o przeprowadzeniu kampanii żniwnej - omlotowej. Niemniej jednak tu i ówdzie są jeszcze niedociągnięcia, niedopatrzenia, a nawet wypadki lekceważenia i biernego stosunku do prac przygotowawczych. Dlatego też pisząc o wynikach kontroli dokonanej wczoraj przez nasze ekipy, chcemy wytknąć przede wszystkim braki spowodowane przez tych, którzy mylnie sądząc, że „jest jeszcze dużo czasu do żniw”, zwlekają z przygotowaniem.

### PGR-y OPATOWSKIE ROZPOCZĘŁY ŻNIWA!

Już przedwczoraj, dnia 24 bm. wyruszyły w pole PGR-owskie żniwiarki w gospodarstwach zespołu Bodezców, w powiecie opatowskim.

W PGR Wilczyce do chwili obecnej skoszone już 4 ha rzepaku oraz 5 ha jęczmienia ozimego. Gospodarstwo Czyżów skosiło 5 ha jęczmienia ozimego i gospodarstwo Lipowa — również 5 ha jęczmienia. Obecnie w PGR-ach tych w dalszym ciągu trwają „jęczmienne żniwa”.

W dniu dzisiejszym do koszenia jęczmienia przystępują gospodarstwa w Bogusławicach i Wojciechowicach.

### PRN W OPATOWIE ZLEKCEWAZYŁA SPRAWĘ PRZYGOTOWAN ŻNIWNYCH

Powiatową Radę Narodową w Opatowie dzień gotowości do akcji żniwnej - omlotowej zastał, można powiedzieć, w pełnym balaganie.

Oto obrazek ilustrujący, jak Wydział Rolnictwa i Leśnictwa oraz Prezydium PRN zlekceważyły tak ważną i ważną sprawę, jaką są przygotowania do żniw.

Rozmawiamy z zastępcą kierownika Wydziału, ob. Stanisławem Drabikiem.

— Jak pracuje komisja rolno PRN, kiedy odbyła posiedzenie w sprawie przygotowań do żniw?

— Nie jestem poinformowany — pada krótka, nadzwyczaj zwięzła odpowiedź.

— Jak to nie jesteście poinformowani?

— No tak, dopiero od paru dni zastępuję kierownika.

— A gdzie jest kierownik?

— Na urlopie.

— Czy powołano u was komisję żniwno - omlotową? — cierpliwie dociekamy dalej, chcąc się konkretnie dowiedzieć coś istotnego o stanie przygotowań żniwnych.

— Coś o tym niedawno mówiono, ale czy powołana jest komisja, tego ja osobiście nie wiem.

— Kiedy to było robione? — pada jeszcze jedno pytanie przy przeglądaniu sprawozdania z przygotowań do żniw na terenie powiatu, w którym między innymi uwidoczono (fakt nie do uwierzenia, co potwierdzone zostało później), że jest jeszcze niewyremontowanych 30 GOM-owskich żniwiarek i 10 snopowiązałek.

— Kiedy robione?... Niedawno, chyba z pięć dni temu — odpowiada ob. Drabik.

### CO TO ZNACZY?

A teraz zastanówmy się krótko: coż to wszystko znaczy?

Znaczy to, że kierownictwo Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa nie interesuje się przebiegiem przygotowań do kampanii żniwnej, że sprawa ta jest dla Wydziału Rolnictwa PRN w Opatowie jak najbardziej obojętna. W takim okresie, kiedy od Wydziału Rolnictwa wymaga się wyjątkowo operatywnej pracy, kierownika zwalniana się na urlop. A to, że ob. Drabik nie wie o najważniejszych sprawach dotyczących przygotowań żniwnych, oznacza także, że nie wie on lub nie chce wiedzieć, w jakim celu zastępuje kierownika(!)

### KOMISJI ŻNIWNO-OMLOTOWEJ — NIE MA!

Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba porozmawiać z przewodniczącym Prezydium PRN.

— Czy powołana jest komisja żniwno-omlotowa?

— Mówiliśmy ostatnio o tym na posiedzeniu.

— To znaczy, że komisji żniwno-omlotowej nie ma?

— Nie — powiedział wreszcie przewodniczący Prezydium PRN, osoba, która bezpośrednio — jak określa uchwała Rządu w sprawie kampanii żniwnej — jest za to odpowiedzialna.

Dłuższy komentarz jest zbędny. Na poruszoną wyżej sprawę wracamy uwagę Komitetu Powiatowego w Opatowie oraz Prezydium WRN w Kielcach.

### TOWARZYSZE Z PREZYDIUM PRN W RĄDOMIU —

### NIE ZDAŁIŚCIE EGZAMINÓW SPRAWNOŚCI

Prezydium PRN w Radomiu, jakkolwiek było poinformowane na czas, że w szeregu GOM-ów źle jest jeszcze z remontem maszyn żniwno-omlotowych, nie zorganizowało planowej kontroli gmin i nie zapewnio sobie środków lokomocji, aby tę kontrolę przeprowadzić w dniu gotowości do akcji żniwnej, tj. 25 czerwca. Kontrola odbyła się tylko w kilkunastu gminach. Wydaje się jednak wątpliwe, czy i ta kontrola spełniła swój cel, gdyż jedyny samochód z ekipą kontrolną udał się w teren zbyt późno (około godz. 11 przed południem) z zamiarem lustracji gmin: Kowala, Gębaczów, Zalesice, Wierzbica, Kuczki, Rogów, Sztydlowiec, Orońsko, Wolanów i Wieniawa. Przy takiej ilości gmin za mało było czasu, aby kontrolę przeprowadzić dokładnie.

Nie pomyślano również o tym, żeby w wypadku braku samochodu wy' ać aktywność powiatową na kontrolę gmin innymi środkami lokomocji,

np. pociągami lub PKS-em. A możliwości takie były. Dotrzeć było można do gminy Gzowice, Kozłów, Wielogóra, Białobrzegi, Zakrzów i inne.

Towarzysze z Prezydium PRN w Radomiu, nie zdaliście egzaminu sprawności! Trzeba niezwłocznie nadrobić stracony czas. Już dziś, tj. 26 czerwca należy dokonać dokładnej kontroli przygotowań przedżniwnych.

### SNOPOWIĄZANKI... BEZ SZNURKA

Gminne Ośrodki Maszynowe powiatu jędrzejowskiego posiadają (prócz 146 żniwiarek) 26 sno powiązałek, z czego na dzień wczorajszego gotowości było 22, gdyż GOM-y w Wodzisławiu, Imielnie, Słupi i Przasławiu nie wyremontowały swoich maszyn.

Ciekawi natomiast jesteśmy, dlaczego kierownicy GOM-ów pow. jędrzejowskiego i z-ca dyrektora do spraw GOM-ów w POM-ie Brzezie do dnia wczorajszego nie zatroszczyli się o zaopatrzenie snopowiązałek w sznurki?

PZGS w Jędrzejowie nie zgłosił zapotrzebowania w WZGS sądząc, że GOM-y zaopatrzy w sznurki POM w Brzeziu, któremu one podlegają. Odwrotnego zdania był POM, który był przekonany, że GOM-y zaopatrzone będą przez PZGS.

Rezultat tego jest taki, że w przeddzień żniw dla 26 snopowiązałek nie zapewniono sznurka do wiązania snopów. Macosz traktowanie GOM-ów przez POM w Brzeziu zasługują na napiętnowanie. Nie bez winy jest też i Prezydium PRN w Jędrzejowie, które nie wydało odpowiedniej instrukcji. Błąd trzeba natychmiast naprawić!

### „WSZYSTKO W PAPIERACH INSTRUKTORA ROLNEGO...”

Jesteśmy w Prezydium GRN w Wodzisławiu (pow. Jędrzejów). Zapytany o stan przygotowań do żniw przewodniczący Prezydium tow. Aleksander Bąk, rozpoczyna od narzekania, że dużo pracy, że akcja, że... O tym, jak na terenie gminy wyglądają przygotowania do żniw powiedział tylko tyle, że „wszystko w papierach u instruktora rolnego”, który na jego szczęście był w terenie. Następnie stwierdził, że kilka dni temu odbyło się posiedzenie Prezydium, na którym powołano komisję żniwno-omlotową. Nie wiedział jednak kto wchodzi w jej skład, a fakt, że nie zna uchwały Rządu potwierdził wypowiedzią, że nie wie kto jest jej przewodniczącym. (Według uchwały Rządu przewodniczącym komisji zostaje przewodniczący Prezydium GRN).

Z niedość zreczną pomocą przyszedł mu sekretarz, który z kolei oświadczył, że żadnego posiedzenia nie było. Protokołu również nie ma. Komu wierzyć?

Wreszcie z zamaszystym gestem ręki sekretarz mówi:

„Ale plan pomocy sąsiedzkiej mamy opracowany, już jest wywieziony”. Spojrzeliśmy na pożątką listę. Plan pomocy sąsiedzkiej był z... wiosennej kampanii siewnej.

Przewodniczący Prezydium GRN i sekretarz nie wiedzą nic o tym czy maszyny GOM-u zostały wyremontowane, czy kierownik GOM-u zawiera umowy na pracę żniwiarek.

„Kierownik jest nieuchwytny” — brzmia słowa tow. Bąka. — Zresztą ja nic nie wiem, bo to wszystko jest w papierach u inspektora rolnego”.

Towarzyszu przewodniczący! Żle jest z przygotowaniami na terenie waszej gminy. A co najgorsze, że wy jako gospodarz nie wiecie, co się dzieje w gminie. Dzień gotowości minął wczoraj, a u was jeszcze ani słychać o planie pomocy sąsiedzkiej. Wstyd!

### GDZIE SZUKAĆ POWIATOWEJ KOMISJI?

Przejeżdżając przez wiele gmin powiatu buskiego zatrzymaliśmy się na kilka minut w Prezydium PRN. Rozmawiamy z zastępcą kierownika Wydziału Rolnictwa.

— Czy komisja wyjechała na kontrolę gotowości?

— Komisja? A, chodzi wam o dzień gotowości do żniw. Prawdą, dziś 25 czerwca. Wyjechało sześciu z Wydziału, ale nie komisja. Każdy pojechał w inną stronę.

— Tylko sześciu? Tylko z Wydziału? I każdy w swoją stronę?

Nasze zdziwienie miny rychło stały się marsowe. Bo dowiedzieliśmy się, że... owszem, 9-osobowa powiatowa komisja specjalna do spraw żniw jest od 20 bm.! lecz nie odbyła posiedzenia, nie omówiła stanu przygotowań i w ogóle nie nie zrobiła. Jakże więc w dniu gotowości miała kierować kontrolą?

Spłi też, po prostu spłi komisja rolnictwa i leśnictwa z Władysławem Dalachem na czele. Wydział Organizacyjny PRN nie jest w stanie powiedzieć, dlaczego kontrolę stanu przygotowań przeprowadza Wydział Rolnictwa bez udziału komisji żniwno-omlotowej.

Sądymy, że Komitet Powiatowy w Busku odnajdzie zagubioną komisję.

Dalsze meldunki w następnych numerach gazy.

### Zobowiązania załóg robotniczych Kielecczyny

(Dokończenie ze str. 1)

minem, a plan roczny — w dniu 15 grudnia br. Równocześnie wzywa ona do długookresowego współzawodnictwa w walce o przedterminowe zrealizowanie planu rocznego wszystkie przedsiębiorstwa podległe CZK i KD we Wrocławiu.

#### BĘDĄ PRZEKRACZAC NOWE NORMY

Zaloga KPZB ZARZĄD BUDOW SKARZYSKO podjęła liczne zobowiązania produkcyjne. 80 proc. załogi postanowiło systematycznie przekraczać nowe normy, skrócić terminy oddania do użytku poszczególnych budów oraz pracować pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”.

#### WYPRODUKUJĄ DODATKOWO 1.550 TYS. SZTUK PAPIEROSÓW

Zaloga RADOMSKIEJ WYTWÓRNI PAPIEROSÓW postanowiła: w okresie od 22.VI do 21.VII br. wyprodukować ponad plan 1.550 tys. sztuk papierosów wartości 279 tys. zł.; indywidualnie tow. A. Komorowski z działu technicznego w ciągu miesiąca zaoszczędzi ponad 100 tys. sztuk papierosów na łączną sumę 1475 zł. Tow. Marian Gottlieb z działu wyrobów papierosów wyprodukuje ponad plan 240 tys. sztuk papierosów do dnia 21 lipca. Podobne zobowiązanie podjęła tow. Genowefa Janiszewska. Ponadto zaloga RWP weźmie udział przy budowie Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Ogółem 168 zespołów produkcyjnych RWP postanowiło rozwijać walkę o wysoką wydajność i jakość produkcji.

## Komitet Honorowy obchodów 400 rocznicy śmierci Franciszka Rabelais

W związku z uchwałą Światowej Rady Pokoju o uczczeniu rocznic kulturalnych przypadających w roku bieżącym, w Polsce powołany został Komitet Honorowy dla zorganizowania obchodów związanych z 400 rocznicą śmierci słynnego humanisty i pisarza francuskiego — Franciszka Rabelais.

Przewodniczącym Komitetu Honorowego został literat Leon Kruczkowski.

### Delegacja uczonych polskich w Leningradzie

MOSKWA (PAP). Przebywająca w Związku Radzieckim na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR grupa uczonych polskich przybyła w dniu 25 bm. do Leningradu w celu zaznajomienia się z pracą znajdujących się tam instytutów Akademii Nauk. Gości powitali przedstawiciele świata naukowego Leningradu. Witając uczonych polskich akademik D. Naliwkin oświadczył, że uczeni Leningradu chętnie podzielą się ze swoimi polskimi kolegami doświadczeniami z pracy naukowej.

W odpowiedzi zabrał głos prezes Polskiej Akademii Nauk — J. Dembowski, podkreślając, że uczeni Polski z wielkim zainteresowaniem zaznajamiają się z działalnością instytucji naukowych Związku Radzieckiego. Prof. J. Dembowski wyraził przekonanie, że spotkania uczonych polskich i radzieckich przyczynią się do dalszego wzmożenia więzów kulturalnych między oboma krajami.

### Wystawa Matejkowska w Leningradzie

MOSKWA PAP. W Leningradzkiej Bibliotece Naukowej przy Akademii Sztuk Pięknych ZSRR została otwarta w dniu 28 bm. wystawa w związku z 115 rocznicą urodzin Jana Matejki. Wystawa obejmuje reprodukcje wielkich dzieł genialnego malarza: „Bitwy pod Grunwaldem”, „Kazania Skargi”, „Unii Lubelskiej”, „Kopernik” i serie szkiców „Historia cywilizacji polskiej”. Na wystawie znajdują się także album rysunków Matejki i „Stroje polskie”. Wystawa poświęcona Matejce zostanie otwarta również w dniu 23 bm. w leningradzkim oddziale Związku Plastyków Radzieckich.

## Po załamaniu się prowokacji faszystowskiej w NRD

# Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej manifestuje swe pełne zaufanie dla słusznej polityki rządu

BERLIN (PAP). Po całkowitym załamaniu się prowokacyjnej awantury rozpętanej 17 czerwca przez agentów faszystowskich wszystkie w rstwy ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej manifestują swe pełne zaufanie do rządu i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przyzwania do ustroju demokratycznego i zdecydowaną wolę odparcia wszelkich zakusów wroga.

Imponującym wyrazem tych nastrojów była m.in. dnia 24 czerwca potężna manifestacja młodzieży berlińskiej. Z udziałem kilkudziesięciu tysięcy chłopców i dziewcząt odbył się wiec i następnie pochod młodzieży pod sztandarami NRD, czerwonymi sztandarami klasy robotniczej i błękitnymi chorągiewkami FDJ. Do zebranych przemówił pierwszy sekretarz berlińskiej organizacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Heinz Kimmel. Napiętnował on faszystowską prowokację agentów imperialistycznych w Berlinie oraz w imieniu wszystkich chłopców i dziewcząt Niemieckiej Republiki Demokratycznej zadeklarował gotowość realizacji i popierania wszystkich zarządzeń władz państwowych NRD leżących w interesie ludności, w interesie sprawy pokoju i jedności Niemiec. Heinz Kimmel wezwał młodzież berlińską, by jeszcze aktywniej uczestniczyła w demaskowaniu agentów imperializmu i swym codziennym postępowaniem uczyniała się do realizacji uchwał rządu i SED.

Uczestnicy manifestacji wyśtosowali depesze do premiera Grotewohla. Zgromadzeni w Berlinie chłopcy i dziewczęta — głosi m. in. depesza — zapewniamy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o swojej miłości i o swym zaufaniu. Młodzież berlińska odwraca się z pogardą od machinacji prowokatorów faszystowskich. Uczyni ona wszystko, by zdejmować bandytów i domaga się surowego ich ukarania.

### Przybycie do Moskwy I. Gandi

#### — córki premiera Indii

MOSKWA, PAP. — Jak donosi agencja TASS, w dniu 24 bm. przybyła do Moskwy córka premiera Indii Nehru — pani I. Gandi, która pragnie zwiedzić instytucje kulturalno-oświatowe Związku Radzieckiego.

więc np. trzy czołowe brygady kopalni węgla „Karl Marx” w Zwickau, znacznie przekroczyły swe poprzednie zobowiązanie o wydobyciu dodatkowych 2.200 ton węgla do końca półroczia. Do 20 czerwca br. wydobły one już dodatkowo 3.000 ton.

We wtorek obradowało w Lipsku przeszło 1400 aktywistów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Wyszuchali oni referatu zastępcy członka Biura Politycznego KC Partii — Ackermanna. Po analizie sytuacji międzynarodowej Ackermann omówił obszerne przebieg zbrodniczej awantury faszystowskiej podkreślając, że miała ona pociągnąć za sobą rozpadanie nowej pozołgi wojennej. Szybkie zlikwidowanie tej próby — stwierdził Ackermann — jest wielkim zwycięstwem robotników, zwycięstwem całego narodu.

W tych dniach budowniczo-woje koleje elektryczne Gdańsk-Gdynia podjęły zobowiązania dla uczczenia IX rocznicy wywołania I i II wojny światowej. W tym celu wyznaczono 120 tys. metrów sześć ziemi. Ułożono już tory i założono sieć przewodów elektrycznych. Dzięki realizacji zobowiązań długookresowych, założenie sieci wysokiego napięcia zostało wykonane na długo przed terminem.

### Już wkrótce

#### oddana zostanie do użytku kolej elektryczna Gdańsk — Gdynia

GDANSK, PAP. Realizacja jednej z większych inwestycji planu 6-letniego na wybrzeżu — budowa linii elektrycznej Gdańsk - Gdynia — znajduje się na ukończeniu.

Jak wiadomo, część tej linii łącząca Gdańsk z Sopotem jest już dłuższy czas czynna. Obecnie w ostatni etap wkroczyła budowa kolei elektrycznej na trasie Sopot - Gdynia. Wkrótce nastąpi uruchomienie komunikacji na tym odcinku.

Wszystkie roboty ziemne na trasie Sopot - Gdynia, wykonane przekopem i sypaniem wałów — zostały już w zasadzie zakończone. O rozmiarach tych prac świadczy np. fakt, że na tym odcinku przerzucono 120 tys. metrów sześć ziemi. Ułożono

W najbliższych dniach wojny o niepodległość rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej otaczał dzieł troskliwą opieką. Na zdjęciu: Dzieci poległych patriotów — wychowankowie szkoły im. Li Ren Dina spędzają wolny czas, śpiewając pieśni.

Na zdjęciu: Dzieci poległych patriotów — wychowankowie szkoły im. Li Ren Dina spędzają wolny czas, śpiewając pieśni.



## Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ

### potępia prowokacyjne postępowanie Li Syn-mana

NOWY JORK PAP. Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Lester Pearson wystosował do Li Syn-mana depeszę, w której stwierdza, że jego postępowanie zagraża pokojowemu rozwiązaniu problemu koreańskiego.

Lester Pearson podkreśla, że dowiedział się z oburzeniem o samowolnym wypuszczeniu z obozów przez władze lisymanowskie przeszło 26 tys. jeńców koreańskiej armii ludowej.

W zakończeniu przewodniczący Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zwraca uwagę, że postępowanie Li Syn-mana w tej sprawie stanowi pogwałcenie podpisanego w dniu 8 czerwca w Panmunzonie porozumienia w sprawie repatriacji jeńców wojennych, i stwierdza, że z winy Li Syn-mana „sytuacja stała się bardzo poważna”.

PARYŻ (PAP). Rząd francuski — podobnie jak rząd brytyjski — wystosował do Li Syn-mana notę protestacyjną przeciwko prowokacyjnemu „zwolnieniu” tysięcy jeńców wojennych. Rząd francuski — stwierdza m. in. nota — dowiedział się ze zdumieniem, że wia-

dze południowo-koreańskie, gwałtując swe zobowiązania wobec wspólnego dowódcza, wypuściły z obozów licznych jeńców. Rząd francuski potępia tę akcję, która może uniemożliwić rozejm i przywrócenie pokoju w Korei.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że australijski minister spraw zagranicznych Eseye przesłał do Li Syn-mana notę protestacyjną przeciwko „zwolnieniu” jeńców wojennych „bez zgody Narodów Zjednoczonych”.

### Obrady II Zjazdu Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Ch'n

PEKIN, PAP. Drugi Zjazd Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Ch'n kontynuuje obrady.

W dniu 24 czerwca na posiedzeniu rannym referat o pracy KC Nowodemokratycznego Związku Młodzieży Ch'n wygłosił sekretarz KC — Hu Jao-ban. Stwierdził on, że w ciągu 4 lat, które minęły od I Zjazdu, Nowodemokratyczny Związek Młodzieży Ch'n dokonał wielkiej pracy nad zjednoczeniem i zespoleniem młodzieży chińskiej.

Młodzież chińska — oświadczył Hu Jao-ban — włączyła się aktywnie do patriotycznego współzawodnictwa pracy, w wyniku którego wniosła ponad 200 tys. pomysłów racjonalizatorskich, co dało krajowi wielkie oszczędności.

Na zakończenie swego referatu Hu Jao-ban wezwał członków organizacji do systematycznej pracy nad podniesieniem swego poziomu politycznego i kulturalnego, do uczucia się do Związku Radzieckiego i Komsomolu, do umacniania wielkiej przyjaźni między młodzieżą chińską i radziecką, do wierności ojczyźnie i Komunistycznej Partii, co jest gwarancją pomyslnego wykonania stojących przed Związkiem wielkich zadań w dziele budownictwa nowych Ch'n.

## Budowa Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wkracza w końcowy etap

Budowa pierwszej w Polsce, opartej na radzieckiej dokumentacji technicznej i radzieckich urządzeniach, wielkiej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — wkracza obecnie w końcowy etap: już w przyszłym roku rozpoczyna pracę wszystkie hale produkcyjne tego ważnego obiektu planu 6-letniego.

W bież. roku prace przy budowie poszczególnych obiektów FSO prowadzone są nadal szczególnie

intensywnie. W końcu kwietnia br. przekazano przedterminowo do użytku wielką halę mechaniczną, w której przede wszystkim produkować się będzie silniki samochodów M-20 „Warszawa”.

Obecnie ustawia się i podłącza nowe zespoły maszyn oraz transportery rolkowe. Wędą one w skład wielkiego zespołu automatycznych i półautomatycznych urządzeń do całkowitej obróbki korpusów silnika.

Zaloga budowlana FSO przyspiesza także budowę wielkiej hali odlewni metali kolorowych, która jak wszystkie inne obiekty Fabryki będzie całkowicie zmechanizowana. Robotnicy zatrudnieni przy jej wznoszeniu postanowili ukończyć pracę jeszcze w bież. roku.

Z każdym dniem rośnie tempo robot przy innym wielkim obiekcie FSO — hali armatur. Ruszowanie tej hali sięgają już po luki dachów szedowych.

Wszystkie wysiłki załóg budowlanej i produkcyjnej FSO zmierzają do tego, by w przyszłym roku mogła ruszyć na Żeraniu całkowita produkcja samochodów M-20 „Warszawa”, które obecnie są tylko montowane. Zaloga chce się dobrze przygotować do realizacji zadań postawionych przed nią przez plan 6-letni — zadań, które przewidują wyprodukowanie w 1955 r. 12 tys. samochodów osobowych.

## Po trzech latach wojny w Korei

Przed trzema laty wojska amerykańskiej marionetki, Li Syn-mana wtargnęły do Korei Północnej. W parę dni później przysły im z pomocą uzbrojone po zęby, zaopatrzone w najnowocześniejszą broń wojska USA. Za częścią się trwającą od trzech lat wojna koreańska, którą podległe wojenni traktowali jako pierwszy krok na drodze do agresji przeciwko Chinom Ludowym. Imperialiści dokonali agresji narzucając zdekompletowaną Radzie Bezpieczeństwa bezprawną rezolucję, gwałcąc Kartę Narodów Zjednoczonych. Swoją agresję przykryli sztandarem ONZ.

Marzenia o „Bliźniaku” w Korei zawiodły. Bohaterski lud koreański, broniący swej wolności przeciwko zjednoczonym siłom światowego imperializmu nie ułaski się ani terrorystycznym nalotów amerykańskich bombardowców, ani pocisków bakteriologicznych czy gazowych i odparł wszelkie ataki agresorów, zadając im ciężkie straty zarówno w sprzecz jak i w ludziach. Wspomagana przez ochotników chińskich Koreańska Armia Ludowa pod wodzą marszałka Kim Ir-sena stanęła murem nieprzebytym na drodze agresorów i dziś w trzy lata po rozpoczęciu tej morderczej wojny, która ruinami i zgłiszczaniem pokryła Koreę, która osierociła setki tysięcy dzieci koreańskich — wojska agresorów znajdują się w przybliżeniu w tym samym miejscu, z jakiego 25 czerwca 1950 roku dokonały napaści.

Zagadnienie położenia kresu wojnie w Korei, położenia kresu ludobójczym prakty-

kom czcicieli napalmu i dymu od pierwszych chwil agresji amerykańskiej stanęło na porządku dziennym.

Najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki — nie szczędziło wysiłków, by jak najszybciej zapanował pokój na umęczonych ziemiach koreańskich, którą imperialiści potraktowali jako poligon trzeciej wojny światowej. Całym swoim autorytetem w lipcu 1950 r. poparł Kraj Rad pokojową inicjatywę premiera Indii, Nehru. Na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych ZSRR nie ustawał w wysiłkach zmierzających do położenia kresu przelewowi krwi w Korei, do zlikwidowania zarzewia wojny na Dalekim Wschodzie.

Pod naciskiem światowej opinii publicznej, również pod naciskiem społeczeństwa amerykańskiego zmęczonego długotrwałą wojną i żądającego powrotu swych synów z koreańskich pobojowisk, rząd USA musiał się zgodzić w lipcu 1951 roku na podjęcie rokowań rozejmowych zaproponowanych przez delegata radzieckiego w ONZ. Historia tych rokowań dobitnie wykazała, że koła rządzące USA nie są zainteresowane w pokojowym rozwiązaniu konfliktu koreańskiego i że rokowania rozejmowe chcą po prostu wykorzystać dla umocnienia swych pozycji w Korei. Historia tych blisko dwuletnich rokowań to nieprzerwane pasmo prowokacji i machinacji ze strony amerykańskiej. Ukoronowaniem tej zbrodniczej akcji była zakrojenia na

szeroką skalę prowokacja Li Syn-mana, którym imperialiści amerykańscy posługują się za każdym razem, gdy uważają, że lepiej samemu pozostać w cieniu, by nadal się nie kompromitować w oczach światowej opinii publicznej.

Gdy mianowicie w wyniku rzeczowych, konkretnych propozycji strony koreańskiej przedstawionych przed blisko trzema miesiącami i popartych przez ZSRR rokowania przybrały taki obrót, że lada dzień spodziewano się zawarcia rozejmu w Korei, Li Syn-man dopuścił się niedawno bezczelnej i cynicznej prowokacji, uprowadzając siłą ponad 25 tysięcy jeńców północno-koreańskich znajdujących się w obozach w Korei Południowej i wcielając ich siłą do lisymanowskich wojsk najemnych.

Akt ten jest próbą stordowania dalszych rozmów, stordowania rozejmu i jest naruszeniem osiągniętego porozumienia przewidzianego, że jeńcy ci przekazani zostaną specjalnej komisji repatriacyjnej złożonej z przedstawicieli państw neutralnych. Nawet szereg rządów burżuazyjnych w ostrych słowach potępilo prowokację lisymanowską. Zbrodnicze, antypokojowe poczynania podległe wojennych nakazują narodom zdwojenie wysiłków w walce o pokój, zdwojenie wysiłków w walce o zawarcie rozejmu w Korei, o pokój w Korei. Narody świata, ostrzegając swą czujność wobec knońców wrogów pokoju, potęgując walkę o utrzymanie pokoju, odniosą zwycięstwo.

Po powołaniu Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

# Aby ruch spółdzielczy rozwijał się lepiej i szybciej

Niemal 190.000 członków liczyły na dzień 1.VI br. nasze spółdzielnie produkcyjne. Ponad 157 tysięcy gospodarstw chłopskich wchodzi w skład 7.682 gospodarstw zespolonych. Niemal w co szóstej gromadzie w naszym kraju pracujący chłop gospodarują i żyją w nowy sposób.

I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który odbył się w lutym br., podsumował nasze dotychczasowe osiągnięcia w walce o polską socjalistyczną wieś, wytyczył drogi oraz metody umacniania i rozszerzania spółdzielczości produkcyjnej. Zjazd odbywał się w atmosferze olbrzymiej aktywności pracujących chłopów, którzy na jego cześć zakładali w swych gromadach gospodarstwa zespolone lub przystępowali do już istniejących. Okres pozjazdowy, kiedy to zapoznawano chłopów z dorobkiem obrad, przyniósł nowe dziesiątki i setki spółdzielni.

Ruch spółdzielczy produkcyjnej wyszedł już ze swego zalatowanego, pionierskiego stadium, stał się dziś poważną siłą, coraz mocniej porównującą masy pracujących chłopów.

W związku z szybkim rozwojem spółdzielczości, stanęło przed nami zwiększenie pomocy dla zespolonych gospodarstw, lepszemu, operatywniejszemu kierownictwu spółdzielczości produkcyjnej. Dla tego też wśród uchwał podjętych przez Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej znalazła się m. in. uchwała o powołaniu Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. Zjazd zwrócił się równocześnie z prośbą do Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o powołanie takiej Rady.

Prezydium Rządu, przychylił się do prośby spółdzielców, po wolało ostatnio przy Radzie Ministrów — Radę Spółdzielczości Produkcyjnej.

Uchwała ta jest jeszcze jednym wyrazem troski ludowego państwa o jak najszybszy rozwój ruchu spółdzielczego, jest dalszym rozwinięciem uprawnień, które zostały zagwarantowane spółdziel-

com produkcyjnym przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W art. 10 Konstytucji m. in. czytamy:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarstwa zespolonego. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarstwa zespolonego umożliwiają pracującym chłopom osiągnięcie przelomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury”.

Przed Radą Spółdzielczości Produkcyjnej stają więc szczególnie doniosłe i szerokie zadania. Troszczyć się ona będzie o to, by jak najlepiej, jak najpełniej wcielane były w życie zasady przewidziane Konstytucją.

Problematyka zagadnień, którymi najzmotywowanym będzie Rada, jest tak bogata, jak bogate staje się życie naszych spółdzielni.

Na czoło jednak tych zadań wysuwa się kilka spraw. Najważniejszą z nich jest czuwanie nad przestrzeganiem i poszanowaniem statutów spółdzielczych, nad przestrzeganiem zasad dobrowolności przy powstawaniu gospodarstw ze spółowych oraz nad stosowaniem w życiu pełnej demokracji spółdzielczej w drodze umacniania samorządu. Wiemy, że w tej dziedzinie wiele jest jeszcze do zrobienia. Niektóre zarządy spółdzielni, nie mające doświadczenia w kierowaniu dużymi kolektywnymi gospodarstwami, często popełniają błędy, na skutek których osłabia się spójność gospodarstwa, rozluźnia więź między spółdzielnią, a chłopami pracującymi indywidualnie. Utrzymać nie zaś i wzmacnianie tej więzi jest podstawowym warunkiem dalszego rozszerzania się ruchu spółdzielczego.

Rada pomagać będzie również gospodarstwom zespolonym w walce o umocnienie gospodarze i

polityczne kolektywów, o skuteczniejsze przeciwstawianie się kulackim machinacjom; pomagać będzie spółdzielcom w walce o wyrównanie spod wpływu kulaka tych grup średniaków czy biedoty, które jeszcze nie rozumieją, że jedyną drogą do dobrobytu to walka z kulactwem, to przechodzenie wsi na tory socjalistycznej gospodarki rolniej.

Zadaniem Rady będzie zwalczanie wszelkiego naruszania mienia społecznego, marnotrawstwa, niegospodarności, nierobstwa czy bumelanctwa, występującego w niektórych spółdzielniach. Wróg klasowy, kulak nie zawsze ma dziś odwagę występować jawnie przeciwko spółdzielni, dlatego za wszelką cenę, dostępnymi mu środkami stara się osłabić siłę kolektywu, rozbija go od wewnątrz. Stąd nacisk wroga na mniej uświadomionych spółdzielców, by nie szanowali wspólnego mienia, by bumelanctwem osłabiali zespolone gospodarstwa. Rada skupi uwagę spółdzielców na demaskowaniu kulackich metod, czuwając jednocześnie nad wychowaniem spółdzielców w głębokim szacunku dla wspólnej gospodarki, nad wychowaniem spółdzielców w przodujących obywateli, pilnie wywiązujących się z obowiązków wobec państwa.

Rada, uogólniając dobre doświadczenia wielu spółdzielni, wykorzystując doświadczenia radzieckie będzie okazywać młodym kolektywom pomoc, wydawać instrukcje i regulaminy w sprawach organizacji pracy, opłat za pracę, rachunkowości itp., będzie kontrolować, jak te regulaminy, uchwały i zarządzenia, a zwłaszcza statuty spółdzielcze, są realizowane i przestrzegane.

Rada, jako najwyższy organ spółdzielczości produkcyjnej, będzie jednocześnie przedkładała

razdowi projekty ważniejszych ustaw i dekretów dotyczących spółdzielczości produkcyjnej; ma ona również prawo zwracać się do właściwych organów władzy i administracji państwowej o wydanie niezbędnych zarządzeń.

Rada Spółdzielczości Produkcyjnej odegra niewątpliwie olbrzymią rolę w rozwijaniu ruchu spółdzielczego w jego politycznym, organizacyjnym i gospodarczym umacnianiu.

W skład Rady — zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu — wchodzić będą najlepsi, najgodniejsi spośród spółdzielców, przewodniczących spółdzielni, pracowników POM, pracowników nauki, wejść przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, rad narodowych, działacze polityczni i społeczni.

Dzięki temu Rada Spółdzielczości Produkcyjnej będzie — mocno powiązana z życiem naszych spółdzielni, będzie doskonale znała ich wszystkie braki i słabości. Z drugiej strony, posiadając w swym składzie działaczy społecznych, wybitnych naukowców i fachowców, będzie mogła w czas zapobiegać błędom, wytyczać właściwe drogi dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego.

Powołanie Rady Spółdzielczości Produkcyjnej przy Radzie Ministrów ma doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Gospodarstwa zespolone otrzymały naczelny organ kierowniczy, otrzymały swoje najwyższe przedstawicielstwo.

W nowych warunkach będziemy jeszcze usilniej walczyć o dalsze rozszerzenie ruchu spółdzielczego, o przekształcanie komitetów założycielskich w spółdzielnie, będziemy walczyć o to, by wzmagało się tempo powstawania spółdzielni we wszystkich powiatach kraju, by sprawa spółdzielczości produkcyjnej była nieustannie centralnym zagadnieniem wsi.

Pod kierownictwem Rady Spółdzielczości Produkcyjnej naprzód do nowych sukcesów w rozwoju ruchu spółdzielczego!

A. S.

## Szkolenie drogą do awansu

Reforma norm i plac w przemyśle metalowym i budownictwie wywołała ogromne zainteresowanie wśród robotników naszego zakładu. Zwywo dyskutujemy na zebraniach związkowych i partyjnych o zagadnieniach reformy norm i systemu plac na naszych wydziałach. Są to bowiem sprawy bardzo ważne dla naszej gospodarki.

Stare normy nie mobilizowały załogi do obniżenia kosztów własnych, do skuteczniejszej walki o plan, do podnoszenia kwalifikacji. Gdy np. pewnego razu zaproponowano jednej z robotnic, aby uczęszczała na szkolenie zawodowe, odparła: zarabiam lepiej od niejednego mężczyzny. Uczyć się nie potrzebuje...

Trzeba dodać, że robotnica ta pracowała przy maszynie dopiero od miesiąca i zarobiła już 1700 zł. Jasną jest rzeczą, że robotka, którą wykonywała, wymagała od niej większego wysiłku i wkładu pracy, toteż łatwiej przekraczała normy nie zachęcało jej do podnoszenia kwalifikacji.

Z chwilą wprowadzenia nowych norm stało się inaczej — wielu robotników zrozumiało, że aby móc wydajnie pracować, trzeba się szkolić. Takiego zdania jest m. in. Jan Nowak z wydziału Z-12, który powiedział: chcę skończyć szkołę, by móc uzyskać wysokie kwalifikacje, znacznie przekraczać swoje normy oraz uzyskać zaszczytowanie do wyższej grupy.

Jestem brigadziście. Nasza młodzieżowa brigada na ogół pracuje nieźle. Wyrabialiśmy miesięcznie około 160 proc. dawnej normy. Byli i takie brigady jak Prokopowicza, Górniewiczowa, które mają robotę prostszą i łatwiejszą, wykonywały swoją normę nawet w 500 proc. Rozmawiając o tym z ludźmi swojej brigady doszliśmy do wniosku, że aktualizacja norm jest słuszną i konieczną, gdyż nowe normy będą mobilizować robotników do pełniejszego wykorzystywania rezerw produkcyjnych. Nie jest bowiem sprawiedliwe, aby jedni przy o wiele mniejszym nakładzie pracy i wysiłku, przy często mniejszych kwalifikacjach zarobili więcej od innych robotników posiadających wyższe kwalifikacje.

Toteż gdy u nas w Zakładach Metalowych zaczęła pracować komisja kwalifikacyjna i po zbada-

niu naszych możliwości produkcyjnych ustaliła dla mojej brigady normę, zaostrożymy ją jeszcze bardziej. Cała nasza młodzieżowa brigada zobowiązała się wykonywać dziennie po 5 sztuk detali więcej niż poprzednio. Zobowiązaliśmy się przy tym pracować na nowych normach już od 10 br.

W związku z przejściem na nowe normy inaczej też wygląda praca brigadziście. W nowych warunkach łatwiej będzie nam sprostać odpowiedzialnym zadaniom związanym z prowadzeniem brigady. W nowych, lepszych warunkach brigadziście może z powodzeniem łączyć zadanie kierowania brigadą z osobistą pracą przy maszynie. Trzeba tu dodać, że obecnie po wprowadzeniu na naszym wydziale funkcji ustawicy brigadziście został w dużym stopniu odciążony, co pozwoli mu pracować przy warsztacie i lepiej kierować brigadą. W ten sposób wzrosło niewątpliwie jego rola i autorytet. Brigadziście będzie mógł wykorzystywać swoje umiejętności z korzyścią dla siebie, dla brigady i dla zakładu. Przykład brigadziście jego fachowa rada i pomoc przysporzą mu większe uznanie i szacunek robotników. Jeżeli chodzi o zarobek, to z pewnością nie będzie „pokrzywdzony”. Do rzeczywistego bowiem zarobku dojdzie 20 proc. dodatku funkcyjnego.

Przez zrewidowanie i uporządkowanie systemu norm i plac w przemyśle metalowym usuwamy przeszkody na drodze dalszego rozwoju tej podstawowej gałęzi przemysłu, która w znacznej mierze decyduje o tempie wzrostu całej gospodarki. Dlatego też każdy świadomy pracownik, który rozumie co znaczy postęp, który rozumie, że na naszej drodze budowy socjalizmu nie wolno zatrzymywać się ani na chwilę, będzie się szkolił, zdobywał awans i podnosił swoją wydajność.

HENRYK OŁOWNIA  
brigadziście Zakładów Metalowych w Skarżysku

Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, kołebka naszego przemysłu motoryzacyjnego, jest jednym z największych zakładów, nie tylko w Kielecczyźnie, ale w całym kraju. Z roku na rok w FSC wzrasta produkcja i rozszerza się jej asortyment. W codziennej pracy, w odlewniach i na obróbkę części, w hamowni i na montażu, buduje się nowe, piękne „Stary 20”. Dziś światła reflektorów starachowickich „Starów” docierają do najodleglejszych zakątków naszej ojczyzny. Samochody te pracują na wielkich budowlach socjalizmu, w fabrykach, zakładach przemysłowych, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Ale nasz przemysł, nasza nowa socjalistyczna wieś potrzebuje coraz więcej samochodów o wyjątkowej sprawności. Trzeba żeby nieustannie wzrastała nasza produkcja przemysłowa, żeby nieustannie wzrastała jej jakość. Rozbudowa przemysłu, wzrost jego produkcji ma na celu coraz pełniejsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzkiej pracy w Polsce. Rozbudowując przemysł, zwiększając jego produkcję, coraz więcej artykułów przemysłowych dajemy wsi, zacieśniamy spójność ekonomiczną między miastem a wsią, spójność — która jest podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego. W oparciu o rozwój przemysłu, dokonujemy socjalistycznej przebudowy wsi, zwiększamy produkcję rolną. Wraz z rozwojem przemysłu, wzrasta kierownicza rola klasy robotniczej w walce szerokiego masu chłopstwa pracującego o przebudowę ustroju rolnego.

Nasz aktywny partyjny i gospodarczy coraz lepiej rozumie te zagadnienia. Toteż wiele z tych spraw znalazło się w centrum uwagi delegatów obradujących na V zakładowej konferencji partyjnej, która odbyła się w FSC w Starachowicach w ubiegłą sobotę. Na konferencję też przybyli: członek egzekutywy KW PZPR w Kielecach, redaktor naczelny „Słowa Ludu” — W. Wincenty Krafczo, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW — tow. Eugen

## Zakładowa konferencja partyjna w FSC wskazała

# Przez podnoszenie poziomu pracy politycznej do nowych zwycięstw w walce o plan

niusz Wójcik oraz I sekretarz KM PZPR w Starachowicach — tow. Karol Wazia.

### WSPÓŁZAWODNICTWO — FORMĄ WALKI O PLAN

W przełomowym, trzecim roku sześciolatki, teżalą wartość działania, teżalą i umacniała się organizacja partyjna w FSC w Starachowicach. Po nie wykonaniu planów produkcyjnych w maju, czerwcu i lipcu ub. r. organizacja partyjna realizując wskazania VII Plenum KC poprowadziła załogę FSC do ofensywy w walce o plan. Tym wielkim przełomem, który pomógł bohaterkiej załodze było zorganizowanie konferencji partyjno-technicznej.

W trzymiesięcznym okresie przygotowawczym załoga FSC zgłosiła 2.138 wniosków usprawniających procesy produkcyjne. Wiele z nich umożliwiło zastosowanie nowych, lepszych form walki o plan. Konferencja partyjno-techniczna przyspieszyła też tempo wprowadzenia zaplanowanej mechanizacji.

W toku przygotowań do konferencji oraz w związku z kampanią wyborczą do Sejmu PRL organizacja partyjna, poprzez polityczne kierownictwo organizacja związkowa, aktywizowała załogę do masowego udziału w współzawodnictwie. Toteż około 83 proc. załogi stanęło w tym czasie do szlachetnej rywalizacji w walce o plan. Te aktywność zapali i entuzjazm załogi organizacja partyjna w FSC w Starachowicach umiała podtrzymać, podsycając go mobilizującą pracą grup partyjnych także w br. Plan I kwartału został wykonany w 104 proc., plan w kwietniu w 104 proc., a w maju w 103 proc. Dzięki temu plan I półrocza

1953 r. został wykonany na 19 dni przed terminem, tj w dniu 11 czerwca br.

Bohaterska załoga FSC w Starachowicach zdobyła za swe osiągnięcia w I kwartale br.



Z sali obrad V zakładowej konferencji partyjnej w FSC w Starachowicach.

sztańdar przechodni ZG ZZM. Źródłem tych sukcesów było rozwijające się nadal współzawodnictwo pracy oraz ruch racjonalizatorski i nowatorski. Zobowiązania podejmowane dziś przez robotników FSC mają charakter ciągły i systematyczny. Podejmowane są w oparciu o zadania planowe, toteż celem ich jest szybsza realizacja planu produkcyjnego.

Przyswajając sobie nauki Wielkiego Stalina, kierując się wskazaniem towarzysza Bieruta, załoga FSC politycznie kierowana przez organizację partyjną zainicjowała i rozwinięła na szeroką skalę współzawodnictwo długookresowe. W trakcie tego współzawodnictwa, ZMP-owie Wiktor Saj z montażu rzucał wezwanie do walki o wyższą jakość produkcji, inicjując

nową formę współzawodnictwa pod hasłem: „Ja nie wypuszczam braku”. W tej walce wystąpili nowi przewodnicy pracy jak: Czesław Głuchowski, Stanisław Charabin, Kamiński, Rymar-

czyk, Majewski, Pawlicki, Litwiniek, Maria Chmiel, Leszczyński i wielu innych.

### O LEPSZĄ PRACĘ WŚRÓD MŁODZIEŻY

W codziennej walce o realizację wskazań naszej partii i rządu przewodziła załoga i politycznie ją kierowała, poprzez oddziałowe organizacje, poprzez swe grupy zakładowa organizacja partyjna.

Jedną z przodujących oddziałowych organizacji partyjnych, która w minionym okresie czasu usprawniła swą pracę jest organizacja z wydziału mechanicznego. Przez umiejętne kierowanie pracą w oparciu o wytyczne i uchwały instancji partyjnych, rośnie autorytet tej organizacji, staje się ona rzeczywiście kierownikiem politycznym wydziału. Każdy członek

egzekutywy ma przydzielone konkretne zadania do wykonania, których realizacja jest systematycznie kontrolowana. Kierownictwo organizacji czuwa nad działalnością kierownictwa administracyjnego wydziału, wysłuchując sprawozdań i podejmując wnioski zmierzające do usprawnienia dalszej pracy.

Właściwy styl pracy tej organizacji wyraża się również w dobrej pracy grup partyjnych na wydziale mechanicznym. W kampanii wyborczej do grup partyjnych organizatorami zostali wybrani towarzysze przodujący w produkcji, stojący na wyższym poziomie politycznym.

Tak np. jednym z najlepszych organizatorów grup jest tow. Jan Mazur, który w prostych słowach mobilizuje towarzyszy ze swojej placówki do lepszej, wydajniejszej pracy. Tow. Mazur przeprowadzając pogadanki często posługuje się codzienną pracą. Praca prowadzona przez tow. Mazurą daje nie tylko rezultaty w postaci osiągnięć produkcyjnych. Organizator ten prowadzi pracę uświadamiającą szczególną troską oca młodych robotników wyjaśniając im politykę naszej partii. Toteż w wyniku jego pracy organizacja oddziałowa realizując plan rozbudowy organizacji partyjnej (plan taki opracowany jest przez oddziałową organizację wydz. mechanicznego) zwiększyła swe szeregi o 21 nowych towarzyszy, w większej części ZMP-owców, spośród których, 6 wstąpiło do partii dzięki pracy uświadamiającej prowadzonej przez grupę tow. Mazurą.

Podobnie codzienną troską o wychowanie załogi i przygotowanie najlepszych do wstąpienia do partii przejawiają w swej pracy organizatorzy grup partyj-

nych tow. tow.: Jabłoński, Wićk i Głuszek z wydziału P-2. Tak np. grupa tow. Jabłońskiego poprzez swą pracę polityczną zaktywizowała grupę związkową tow. Olczyka, a 5 członków grupy uczęszcza na szkolenie partyjne. Grupa tow. Wićka szczególnie troską otacza ZMP-owców pracujących na ich placówce, dzięki czemu młodzieżowa brigada produkcyjna ZMP-owca Mariana Chusteckiego aktywnie walczy o zaszczytne miejsce we współzawodnictwie. I ta grupa również przygotowuje swych najlepszych do wstąpienia do partii. Tak np. tow. Rozwadowski, robotnika dojeżdżającego ze wsi, który po śmierci Józefa Stalina wyraził chęć wstąpienia do partii. Dziś jest on kandydatem.

Ale, niestety, trzeba stwierdzić, że wymienione grupy stanowią dość odosobniony przykład właściwej pracy grup partyjnych w FSC w Starachowicach. Wiele bowiem jeszcze egzekutywy organizacji oddziałowych nie rozumie dotąd, że właściwa praca polityczna grup partyjnych, prawidłowe roztwarzanie członków partii w produkcji decyduje o sukcesach organizacji i wzmacnia jej rolę, jako politycznego kierownika załogi danego wydziału. Tak np. na WH egzekutywy organizacji ogarnął stan biologicznego samopuszczenia, osłabiono pracę polityczną wśród załogi. Podobnie przedstawia się sytuacja na wydziale P-1, gdzie występuje rozluźnienie dyscypliny partyjnej, kumoterstwo, pijaństwo itp.

Rzecz zrozumiała — taka organizacja partyjna nie może być kierownikiem politycznym załogi, nie potrafi politycznie kierować ani organizacją związkową, czy ZMP-owską, nie skupia wokół siebie najlepszych, najfajniejszych spośród załogi.

A w FSC szczególnie wyraźnie uwidacznia się brak kierownictwa politycznego młodzieży. Odzwierciedliła to wyrażnie konferencja partyjna. Poza marginesowym omówieniem tego zagadnienia w referacie i wystąpieniu

(Dokończenie na str. 4)

# Z braku kontroli, ze złej dokumentacji korzystają kulacy i ich poplecznicy

Plan obowiązkowych dostaw zboża (rok ubiegły) w pow. starachowickim wykonany został w 90 proc., ziemniaków — w 79 proc., a miesięczne plany dostaw żywności realizowane są w bieżącym roku w ogólnej masie towarowej przeciętnie w 120 proc.

Dostawy te przebiegają nierównomiernie i niesystematycznie. Niektóre gminy, jak Solec, Iłża i Rzecznów ostatnio przekraczają plany, a niektóre jak Skarżysko Kościelne osiąga... od 1—5 proc. wykonania swych planów miesięcznych. Nadmienić trzeba, że w Pawłowicach, Rzepinie i Rzecznowie procenty wykonania planów dostaw w poszczególnych miesiącach skaczą w granicach od 20 do 140 proc. Jeszcze większe zaniedbania są tu w dostawach mleka.

## 6 PROCENT PLANU ROCZNEGO

W wykazach powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu jest napisane: maj — mleko: Krzyżanowice — 66 proc., Chotcza — 50,4 proc., Lipsko — 49,2 proc.

I dalej: Starachowice — 12 proc., Pętkowice — 13 proc., Pawłowice — 19 proc., Rzepin — 20 proc., Rzecznów — 24 proc.

Oto kilka przodujących i opieszalszych gmin, które razem wzięte miesięczny plan (maj) zrealizowały w... 38 proc.

Plan I kwartału zrealizowano w 50,4 proc., a w bieżącym miesiącu wykonanie planu dziennego sięga zaledwie 30 proc.

W stosunku rocznym do 5. czerwca skup mleka wykonano w 6,1 proc. (!)

„To wszystko z powodu dokumentacji!” — skarży się tow. Zbigniew Mazurkiewicz — pełnomocnik Ministerstwa Skupu. Powiatowym Zakładem Mleczarskim brak dokumentacji za 5 miesięcy, czyli od początku roku. Jakże więc są powody tak dużych zaległości?

## BRAK DOKUMENTACJI — ZNACZY BRĄK KONTROLI

Wielu chłopów poważnie załaga z dostawami za rok ubiegły, wielu zaległości swe już uregu-

lowało — lecz Zakłady Mleczarskie niejednokrotnie nie wiedzą, którzy je uregulowali, a którzy nie. Jedni zwyczajnie mówią: „przecież odstawiłem”, a inni pokazują papierki z podpisem pracownika GS-u i udowadniają, że dostawy uregulowali zamiennikami. PZMlecz zaś przedkłada te papierki gminnym delegatom Min. Skupu, którzy znów oświadczają, że są one nieważne.

Nie przejawiają prawie żadnej żywotności gminne kolegia orzekające — w Tarłowie, Dziurkowie, Pawłowicach i Tarczku. W Pawłowicach sekretarz i przewodniczący Prez. GRN Kazimierz Głocki i Franciszek Zawierucha zamiast pilnować interesów mało i średniorolnych chłopów i dbać o należyty przebieg obowiązkowych dostaw — trzymają z kulakiem. Zamiast sporządzać wnioski o ukaranie opornych, przesyłają do Prezydium PRN wnioski o... umorzenie podatku gruntowego (18 tys. zł) właścicielowi 39 ha ziemi, Stanisławowi Drygulskiemu.

Sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej w Pętkowicach tow. Bolesław Surmański, właściciel 5,60 ha w tym roku nic jeszcze nie sprzedał państwu w ramach obowiązkowych dostaw, zalega z 440 litrami mleka i 12 q ziemniaków za rok ubiegły.

Duże zaległości w dostawach mleka mają przewodniczący prezydiów GRN w Pawłowicach, Tarłowie, Chotczy, sekretarz Prezydium GRN w Tarczku. Taki „przykład” dają chłopom „aktywiści” gminni, którzy chcą się „wymigać” od wypełnienia obowiązków, korzystając z braku dokumentacji w PZMlecz.

Ostatnio Powiatowy Zespół Rolny przeprowadził analizę pracy instancji, odpowiedzialnych za realizację dostaw. Zainteresowano się kadrami PZMlecz. Okazało się, że np. kierownik skupu Balcerowski, syn bogatego chłopca robił wszystko, by jego ojciec nie wykonał obowiązkowych dostaw. Okazało się, że kadry były zaśmiecone ludźmi wręcz niepowołanymi lub zwolnionymi dyscyplinarnie z poprzedniej pracy za nadużycia gospodarcze.

Trzeba, aby Zespół Rolny i Komitet Powiatowy nie przestali czuwać nad realizacją obowiązkowych dostaw, trzeba, by Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i aparat skupu odesłaniem oceniali przebieg dostaw i wyciągały właściwe wnioski.

Od właściwej pracy tych czynników w dużej mierze zależy powodzenie i realizacja obowiązkowych dostaw.

S. Szwejl

# Przestrzegać wskazań uchwały KC o legitymacji partyjnej

Realizacja uchwały KC PZPR o legitymacji partyjnej oraz instrukcji KC w sprawie ewidencji partyjnej poważnie przyczyniły się do podniesienia dyscypliny partyjnej.

Lecz spotykamy jeszcze w naszym województwie wypadki nieprzebiegania wskazań zarówno uchwały jak i instrukcji KC.

Oto tow. Zurek z gminy Sadowie (pow. Opatów) jest członkiem partii od 1948 roku. Figuruje on w ewidencji partyjnej, opłaca składki, uczęszcza na zebrania, jest aktywnym członkiem partii, lecz mimo to od 1948 r. nie ma on legitymacji partyjnej. Towarzysze z KP i KG są zdania, że tow. Zurek jest dobrym członkiem partii, że zasłużył sobie na posiadanie legitymacji partyjnej, lecz chociaż tow. Zurek kilkanaście już razy zwracał się do KG i KP o wydanie legitymacji, dotychczas jej nie otrzymał.

W gminie Lasocin kilku ludzi zostało usuniętych z szeregow partii za wrogą działalność. Lecz mimo, że od tego czasu upłynęło już kilka miesięcy, ludzie ci noszą nadal legitymacje członkowskie, podrywając autorytet partii. Nikt, ani z organizacji partyjnych, ani z Komitetu Gromadzkiego nie robi nic, aby odebrać im legitymacje członkowskie.

Instrukcja KC o ewidencji wyraźnie wskazuje, że członek, czy kandydat partii, który zwolnił się z pracy i przechodzi do innego zakładu, winien jednocześnie załatwić swoje przeniesienie partyjne z jednej organizacji do drugiej. Inaczej natomiast postąpił tow. Zwolański i tow. Dukalski.

Tow. Zwolański już od kilku miesięcy pracuje w Ostrowieckich Zakładach Przemysłu Odzieżowego lecz do dziś nie załatwił swego przeniesienia i nadal ujęty jest w ewidencji organizacji przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Opatowie, gdzie dawniej pracował.

Towarzysz Marian Dukalski również już od grudnia 1952 roku nie pracuje w Radiofonicznej Krajowej w Kielcach lecz w Eksperymentalnym Polskiego Radia w Kielcach i dotychczas nie załatwił swego przeniesienia partyjnego.

Towarzysze ci nie pracują w żadnej organizacji partyjnej, tym samym nie przestrzegają oni Statutu naszej partii, który określa, że każdy członek czy kandydat musi pracować w jednej z organizacji. (1)

# Taki jest Gienek Siporski

Giének szykował się do wyjścia. Umył się pod kranem zimną, orzeźwiająco wodą, włożył jasną koszulę i brązową marynarkę, w której — jak mówili koleżyny — był to mu szczególnie do twarzy i szybkim krokiem podążył w stronę Domu Kultury.

Ostrowieccy hutnicy otrzymali swój dom niedawno. Stali w pobliżu huty jaśniejącej białą ścianą, gościnną dla wszystkich. Gienek lubi tu przychodzić i może nie tylko dlatego, że na leży do męskiego zespołu chóralskiego, ale również dlatego, że można tu odpocząć, spotkać

kolegów, porozmawiać i pożarować...

Praca w zespole stała się wielką przyjemnością Gienka. Lubiał śpiewać. Bo czyż nie piękne są pieśni o pracy, trudnej i zaszczytnej, lub bojowe rewolucyjne przypominające dni walki, pieśni o ojczyźnie naszej i te, które najprzyjemniej śpiewa się wieczorem, o tęsknocie za oczami dziewczyny, o miłości nie obecnej ludziom, którzy zaledwie przeżycieli dwudziesty rok.

Piosenka towarzyszy Gienkowi wszędzie, w pracy i w domu. Gdy każdego ranka pracownicy oddziału tokarni walców stają przy swych maszynach i dopalając papierosy przygotowują się do rozpoczęcia pracy, w końcu hali słychać jego czysty tenor.

„Gienek już śpiewa” — powtarzają z uśmiechem — „pracuje śpiewając”. A on nie przejmując się wcale żartobliwymi uwagami towarzyszy. Sprawy nie i szybko włącza swą maszynę i toczy, przyspiewując przy tym jakąś nową zwrotkę.

Gienka Siporskiego znają towarzysze hutnicy nie tylko z jego zamilowania do śpiewu i — sportu (bo trzeba powiedzieć, że Gienek to jeden z lepszych bokserów i trenerów pływanika), ale również z jego przywiązania do swego zakładu, z jego pracy.

W przyjacielskiej atmosferze kolektywu oddziału wyrósł szybko na dobrego robotnika. Opowiadał dobrze zabawę towarzyszom i tutaj też uczył się pomagać innym. Do oddziału przyszedł już jako członek zetemposkiej organizacji, ukrótko młodzież powierzyła mu zaszczytną funkcję przewodniczącego koła. Umie porwać za sobą młodzież. I jeszcze do dziś kierownik oddziału tow. Kucharski wspomina o pewnym wypadku, którym zyskał sobie Gienek zaufanie kolektywu, wykazując wówczas wiele poświęcenia w pracy.

— Przenosiliśmy swój oddział — wspomina tow. Kucharski — ze starego i nieodpowiedniego dla nas budynku do nowej hali. Trzeba było przenieść i ustawić na fundamentach wszystkie maszyny i inne urządzenia tak

szybko, by walcownie nie odchylił się od podstaw z powodu. Jednym słowem — należało od podstaw zorganizować oddział i dać w tym czasie normalną produkcję.

— Porozmawiaj z chłopakami — powiedział Siporskiemu. Trzeba jeszcze dziś rozpocząć ustawianie maszyn. Wiesz, że sprawa jest pilna.

Później zająłem się innymi sprawami. Przechodzę po niedługim czasie, a tu wszyscy młodzi chłopcy pracują. Jedni ładują maszyny na platformy, drudzy w nowym budynku ustawiają je na fundamentach.

— Nie martwi się towarzyszu kierowniku — mówi Siporski — zdążymy!

Dotrzyliśmy słowa. Walcownie nie miały postój.

Od tego czasu wiadomo o oddziale, że gdy Gienek coś obieca, to będzie gotowe na czas. Jakże inaczej być mogło, ażby zetempowiec nie dotrzymał słowa — takiego zdania jest Gienek.

Ostatnio na przykład oddział tokarni walców otrzymał do realizacji zamówienie dla Nowej Huty. Pewnego dnia kierownik oddziału powiedział Gienkowi:

— Towarzyszu Siporski, czeka was poważne zadanie. To zamówienie należy wykonać przed terminem. Wiecie, bo to dla Nowej Huty.

Nie trzeba było więcej mówić. Gienek zastanowił się i obliczył, że można skrócić termin o dwa tygodnie. Kolega Gienka, Witold Sobanski też wykonujący zamówienia dla kombinatu poszedł za jego przykładem.

Gienek z Witoldem pracują, tuż obok siebie. Często też rozmawiają o Nowej Hucie.

— To będzie uspaniałoty kombinat — mówi Gienek. Widzisz dzisiaj my pracujemy dla Nowej Huty, a jutro Nowa Huta będzie pracować dla nas.

Wtodek nie odpowiada. Przez chwilę myśli, a potem zapytuje Gienka: — Czy masz dziś próbę w chórze?

— Nie, dziś idę na trening bokserki, a wieczorem do kina. — To spotkamy się w kinie. Ja również tam będę.

KRYSTYNA DZIEKOŃSKA

(Dokończenie ze str. 3)

jednego z delegatów, sprawie tej nie poświęcono dostatecznej uwagi.

Toteż jednym z głównych zadań stojących przed nowowybranym komitetem jest polepszenie kierownictwa politycznego młodzieży, wzmocnienie nad nią opieki. A kierować politycznie młodzieżą — to znaczy dawać konkretne zadania członkom partii, pracującym w organizacji ZMP-owskiej i kontrolować ich wykonanie.

Ze sprawą kierowania politycznego organizacją ZMP-owską, związkową i innymi organizacjami masowymi wiąże się zagadnienie wzrostu szeregow organizacji partyjnej, zagadnienie właściwego rozstawienia członków partii.

Szeregi organizacji partyjnej w FSC w minionym roku sprawozdawczy zwiększyły się o 137 towarzyszy. Niemniej jednak skład socjalny organizacji jest jeszcze niewłaściwy. Poważny procent członków partii stanowią pracownicy administracji, zbyt mało zaś przyjęto do organizacji w tym czasie robotników oraz inżynierów i techników. Przyczyna tych niedociągnięć tkwi w niedostatecznej trosce Komitetu Fabrycznego o właściwy skład socjalny organizacji partyjnej, w niedostatecznej pracy z kandydatami.

Toteż, żeby politycznie kierować organizacjami masowymi w FSC, organizacja partyjna musi wiele uwagi poświęcić sprawie właściwego składu socjalnego, sprawie właściwego rozstawienia członków partii, sprawie pracy z kandydatami. Egzekutywy organizacji oddziałowych winny opracować plany rozbudowy szeregow partyjnych, rozstawienia członków partii ze szczególnym uwzględnieniem decydujących ogniw.

## NOWE ZADANIA WYMAGAJĄ NOWYCH METOD PRACY

Niestety poważne niedociągnięcia w pracy zakładowej organizacji na odcinku rozbudowy organizacji partyjnej i kie-

## Zakładowa konferencja partyjna w FSC wskazała

# Przez podnoszenie poziomu pracy politycznej do nowych zwycięstw w walce o plan

rowaniu politycznym organizacjami masowymi idą w parze z innymi niedociągnięciami.

Oto na przykład zwycięskie wykonanie planu produkcyjnego za I półrocze br. nie może przesłonić tak istotnego braku, jakim jest groźba niewykonania planu produkcyjnego w miesiącu czerwcu.

Towarzysze z FSC zwykli mówić, że główną przyczyną zahałowań na odcinku realizacji planów produkcyjnych jest nie terminowe wywiązywanie się z umów przez poddostawców, brak rytmiczności produkcji w odlewni.

Konferencja wykazała, że właśnie m. in. odlewnia „A” traktowana jest przez dyrekcję i Komitet Fabryczny „po macoszemu”. Oto blisko rok temu został złożony projekt małej mechanizacji na odlewni „A” do dyrekcji i tam utknął. A przecież terminowe wprowadzenie małej mechanizacji w odlewni poważnie usprawniłoby pracę na tym wydziale, pomogłoby do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych.

W FSC a szczególnie w odlewni prowadzi się niedostateczną walkę z brakami. A przecież ze Starachowic właśnie padło hasło współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji. Niestety, w tej samej FSC, tylko 500 robotników pracuje metodą Wiktora Saja, podczas, gdy w innych zakładach metodę tę stosują w codziennej pracy tysiące robotników. Również tylko na 11 stanowiskach zastosowano nowoż Kolosowa, a metoda Kowalowa po wspaniałym jej rozwoju w FSC w okresie przy-

gotowań do konferencji partyjno-technicznej obecnie została zaniechana.

Organizacja partyjna z Komitetem Fabrycznym na czele niewiele uwagi poświęca tak istotnemu zagadnieniu jak sprawa walki o obniżenie kosztów własnych. Tymczasem koszty te zamiast obniżać się — rosną. Oto np. w odlewni „D” planowany koszt 1 tony produkcji wynosi 4.052 zł., a koszt faktyczny 5.045 zł., planowane koszty robocizny wynoszą 625 zł. a faktyczny 845 zł. Podobnie wzrósł koszt 1 tony surówki na wielkim piecu z 914 zł. do 992 zł.

Życie nasze pędzi wielką siłą naprzód. Stają przed nami nowe, większe zadania, których realizacja wymaga nowych, lepszych form walki o plan, nowych, lepszych metod kierownictwa. O tym musi pamiętać Komitet Fabryczny i cała organizacja partyjna z FSC w Starachowicach.

## PRACA POLITYCZNA I IDEOLOGICZNA POMOCĄ W WALCE Z WROGIEM

Bogatsza o doświadczenia z ubiegłego roku, w oparciu o uchwałę KC w sprawie szkolenia partyjnego na rok 1952-53 organizacja partyjna FSC w Starachowicach polepszyła pracę na odcinku ideologicznym. W roku 1952-53 905 towarzyszy pracowali nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego na 25 kursach szkolenia partyjnego. Na zajęcia uczęszczało obojętne członków partii wielu ZMP-owców i bezpartyjnych. Wzmogła się troska organizacji partyjnej o treść zajęć na kursach szkolenia partyjnego. Frekwencja na zajęciach wa-

hała się około 80 proc. Dzięki podnoszeniu poziomu ideologicznego 111 towarzyszy zostało przyjętych na kandydatów, a 32 przesunięto na członków partii.

Wzmogła się również siła politycznego oddziaływania organizacji partyjnej z FSC na wsi. W 8 gromadach zorganizowane zostały kursy szkolenia partyjnego.

Na wyższy poziom podnieśli pracę polityczną z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, którzy nie tylko wzmagają swe wysiłki w produkcji, ale również wywiązują się z obowiązków wobec państwa. Jest to niewątpliwie zasługą agitatorów.

Czy jednak zrobiono już wszystko na odcinku pracy ideologicznej i masowo-politycznej w FSC?



Prezydium V zakładowej konferencji partyjnej, która w ubiegłą sobotę obradowała w FSC w Starachowicach.

jomością zagadnień. Nie rozumieją, że łatwiej można walczyć z wrogiem, mając mocne podstawy teoretyczne.

A walka z wrogiem w FSC jest szczególnie zacięta. Wróg atakuje różne odcinki naszej pracy. Wymienić tutaj można chociażby niszczenie modeli w odlewni „A”, zatarcie 100 silników na hamowni, brak dostatecznej czujności kontroli przy produkcji obudowy mechanizmu, wskutek czego 350 sztuk pięciokrotnie trzeba było kontrolować. Wróg, starając się zahamować nasz marsz ucieka się do różnych metod. Towarzysze na konferencji mówili o oportunistycznym dwóch ludzi z dozoru średniego w wydziale P-2.

Niejednokrotnie towarzysze demaskowali wroga robotę obcych elementów w FSC. Ale przecież nie zawsze. Wszystkiemu podkreśla twierdzenie, że wielu towarzyszy z FSC nie ma dostatecznych podstaw teoretycznych, a mówiąc często o teorii odrzucają ją od praktyki. Grupy partyjne omawiając zagadnienia produkcyjne nie wiążą ich należycie z pracą polityczną. Również zebrania partyjne w FSC noszą przede wszystkim charakter narad produkcyjnych. Ten sam brak zacięty również na konferencji partyjnej, gdzie jedni towarzysze mówili o znaczeniu teorii i o pracy ideologicznej, a inni o zagadnieniach produkcyjnych.

Nie wiązano zaś umiejętnie tych spraw z sobą.

Toteż podstawowym zagadnieniem w pracy nowowybranego Komitetu Fabrycznego i organizacji partyjnej jest wzmaganie walki o realizację planów produkcyjnych we wszystkich wskazaniach przez polepszenie kierownictwa politycznego młodzieży, lepszą pracę wśród kobiet i robotników dojeżdżających, nieustanne podnoszenie poziomu pracy ideologicznej, pracy nad sobą a przede wszystkim ściślejsze wiązanie teorii z praktyką. JK

Zaloga Tartaku w Plonkach wykonała plan półroczny

Do zakładów pracy naszego województwa, które przed terminem zameldowały o wykonaniu półrocznego planu produkcyjnego, należy również Tartak w Plonkach. Zaloga Tartaku dzięki intensywnej, rytmicznej pracy plan produkcyjny za pierwsze półrocze br. wykonała w dniu 22 bm. rano, to jest na 8 dni przed terminem.

Popularyzujemy budżet Radomia (IV) W trosce o zdrowie ludzi pracy o wzrost kultury i oświaty

Na usługi społeczno - kulturalne tegoroczny budżet jednostkowy dla Radomia przewiduje sumę prawie 25 milionów złotych. Oznacza to dalszy poważny wzrost życia kulturalnego w naszym mieście, wyszkolenie nowych, pełnowartościowych kadr specjalistów w różnych dziedzinach naszej gospodarki narodowej, poważny rozwój lecznictwa, podniesienie poziomu zdrowotności.

Go ilość karettek wzrosła w porównaniu z rokiem 1952. Jak więc widzimy, powyższe dane dobitnie świadczą, że w roku bieżącym w zakresie ochrony zdrowia uczynimy kolosalny skok naprzód, niemożliwy wprost do pojęcia w Polsce sanacyjnej. Wystarczy tylko powziąć, że aby powiększyć liczbę łóżek w szpitalach o taką ilość jak w roku bieżącym, trzeba było czekać w okresie międzywojennym przez 10 lat.

Słowo kieleckie

„SCISLE POUFNE”

Słyszeliśmy o takich listach, okazuje się jednak, że bywają też takie... sklepy... Jeden z nich znajduje się przy ulicy Mielezarskiej 17, róg Piekoszewskiej i jest sklepem PSS. O tym, że jest to sklep, ob. Br. Chotnowski - który napisał list w tej sprawie - dowiedział się mimochodem, załamywały go bowiem bańki z mlekiem, stojące na chodniku, kiedy rano idzie do pracy. Nie domyślał się jednak, że stoją przed sklepem, gdyż żadnego szylfu tam nie ma, a okienki są stale zamknięte. „Ci, co wiedzą - i tak przyjdą, a przygodni przechodnie - mogą nie kupować” - tak widać nie rozumie kierownictwo sklepu. Czyż istnieje nie kićci się przypadkiem z zasadami handlu uspołecznionego?

Chmielnika do Kielc i za każdym razem staje się droższy o koszt podróży, naprawy i straty czasu. Ale po ostatniej „naprawie” chyba zamknie na zawsze. Może kiełca Stacja Obsługi Technicznej zlituje się nareszcie nad tym milczącym aparatem i przywróci mu mowę? Albo też niech jej pracownicy nie ludzą klientów i powiedzą im otwarcie, że aparat nie daje się do naprawy. Można będzie szybciej naprawić inne aparaty, a ludziom zaoszczędzić się czas i pieniądze wydane na niepotrzebne wędrowki i złudne naprawy”.

SPRZĘT NALEŻY SZANOWAĆ

O tym, jak nie należy przechowywać urządzeń budowlanych „pouczają” Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Radomiu, które już od niepamiętnych czasów pozostawiało - naprzód na śniegu i deszczu, a obecnie już na... słońcu, transporter, służący załadunku tego zakładu przy remoncie bloku mieszkalnego.

Jeżeli transporter jest wam nie potrzebny, szanowne MPR-B. to wypożyczcie go np. ZBM-owi lub innemu zakładowi, który gorąco wam za niego podziękuje. Lub też zabezpieczcie go przed zniszczeniem... Leopold Kaim korespondent

Plątek 26 czerwca 1953 r. Co gdzie i kiedy?

TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO „Sprawa rodzinna” - Lutowskiego. KINO „BALTYSKI” - film produkcji czechoskiej pt. „Dolina śmierci”. DYŻURY APTEK Nr 108 - ul. Kelles Krauz. Nr 6 - ul. Świerczewskiego.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Zacięte pojedynki czekają III-ligowców w nadchodzącą niedzielę

Kolejny rzut spotkań piłkarskich o mistrzostwo III ligi zapowiada się bardzo interesująco. Najciekawszy pojedynek odbędzie się w Radomiu, gdzie niepokonana od kilku tygodni Stal Skarżysko grać będzie z miejscowym Włókniarzem.

LZS Suchedniów wyjeżdża do Częstochowy i spotka się tam z czołowym zespołem grupy - Ogniwem.

Stal Starachowice gra u siebie z GWKS-em Częstochowa. Wierzymy, że metalowcy starachowiccy złapią

Pierwsze sukcesy reprezentacji Kielce na Spartakiadzie szkół ogólnokształcących

Na kilkunastu boiskach olimpijskiego stadionu we Wrocławiu rozpoczęły się eliminacje I Spartakiady Szkół Ogólnokształcących w grach sportowych. Duży sukces odnieśli siatkarze kieleccy, wygrywając z Gdańskiem 2:1. Dużyna siatkarzy składa się głównie z zawodników SKARŻYSKA i RADOMIA.

RADIO PROGRAM I

Dzienniki: 7.00, 18.00, 19.00, 20.00. Wiadomości: 6.55, 8.00, 7.55, 23.00. 8.10 Audycja dla wsi. 8.30 Koncert. 8.50 Audycja dla dzieci starszych. 9.20 Muzyka. 8.55 Audycja dla dzieci starszych. 9.30 Dla przedszkoli. 10.55 Audycja dla dzieci młodszych. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos matki i kobiety. 12.15 „Na swojej drodze”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert. 13.40 Utwory fletowe. 13.30 Audycja dla dzieci. 16.10 Muzyka. 16.45 Skrzynka ogólna PR. 17.00 Koncert solistów. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Muzyka dla wycieczek. 19.15 Teatr Młodego Słuchacza. 19.45 Audycja dla kobiet powieści 20.45 „Faraon” - odnośnik powieści B. Prusa. 21.05 Koncert symfoniczny. 22.30 Muzyka taneczna.

RADIO PROGRAM II

Dzienniki: 6.30, 21.00. Wiadomości: 7.55, 17.00, 23.50. 6.30 Muzyka. 14.05 Informacja. 14.10 Dla dzieci młodszych. 14.30 Dla dzieci starszych. 15.10 „Echa dalekiego świata” - fragment książki A. Fiedlera pt. „Gorąca wieś Ambianiteiro”. 16.00 Muzyka. 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów. 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.30 Popadanka przyrodnicza. 18.55 Popularna muzyka radziecka. 19.20 Radiowy poradnik językowy. 19.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 20.20 Koncert. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Audycja literacka. 22.20 Koncert solistów. 22.50 Muzyka taneczna. 23.20 Muzyka operowa.

Drukarnia R S W „Prasa” Kielce, ul. Senna 2.

Przed finiszem piłkarzy klasy „A”

Sytuacja w klasie „A” jest nadal powikłana. Po ostatniej porażce, Stal Radom nadal pretenduje do tytułu mistrzowskiego i chyba go zdobędzie. Jednak o 2 miejsca zacięte walczą pozostałe 3 drużyny Stal Ostrowiec, Unia Pionki i Stal Kielce. Widmo spadku oddziału od siebie piłkarze Gwardii II Kielce i Spójni Jędrzejów, ale czy na długo? zobaczymy...

W sobotę w Radomiu spotkają się miejscowa Stal z rezerwą ligowej Gwardii.

W niedzielę grają: Spójnia Sandomierz - Stal Kielce, Stal Ostrowiec - Unia Pionki, Unia Pionki - Stal Końskie, Stal Bliżyn - Spójnia Jędrzejów, Spójnia Kazimierza Wielka - Ogniwie Skarżysko, Spójnia Kielce - Ogniwie Radom.

Spotkanie Spójni Kazimierza Wielka z Ogniwem Skarżysko odbędzie się w Jędrzejowie, ponieważ Wydział Gier i Dyscypliny sekcji piłki nożnej WKPF ukarał Spójnię 3 meczami wyjazdowymi za chuligańskie zachowanie się części publiczności na ostatnim spotkaniu w Kazimierzu Wielkim.

Piłkarze ręczni Spójni Kielce grają o mistrzostwo polski i o wejście do ligi

W niedzielę młodzi piłkarze ręczni będą mieli niecodzienną okazję zobaczyć gry w dobrym wydaniu. Do Kielc przyjeżdża czołowy zespół Polski - WŁOK NIARZ Łódź.

Przeciwnikiem renomowanych Włókniarzy będzie zespół kielecki Spójni, który reprezentuje Kielecczyznę w spotkaniach o wejście do ligi i o tytuł mistrza Polski. Łodźianie będą dla spółdzielców surowym egzaminatorem.

Spotkanie odbędzie się na boisku Spójni przy ul. Buczka. Początek o godzinie 16.30.

Ogłoszenia drobne

- SZYBA Maria, zam. Kielce. zgubiła legitymację służbową wydaną przez KZWM Kielce. 1299-G
MOLENDĄ Jan, zam. Bolim. zgubił numer „agnika A-13-400, Nr. silnika 160012, zeszyt rachunkowy, w którym były pisane godziny ciągł. karty drogowe wydane przez POM Pionki. 1300-G
SZŁON Ryszard, zam. Kielce zgubił legitymację służbową wydaną przez Wydział Oświaty Kielce. 1321-G
SŁEWA Mieczysław, zam. Zagnańsk zgubił przepustkę wydaną przez KZWM Kielce. 1302-G
TASKI Tadeusz, zam. Warszawa, ul. Dobra 15 zgubił kartę meldunkową wydaną przez MRN Warszawa. 1303-G
NIEBUDEK Kazimierz, zam. Kielce zgubił legitymację szkolną wydaną. Szkoła Nr. 3 Kielce. 1304-G
MICIELESKI Stefan, zam. Kielce zgubił przepustkę stałą oraz legitymację wydaną przez KZWM Kielce. 1305-G
JEDYNAK Maria, zam. Wielka Wieś zgubiła kartę rejestracyjną. 1322-GP
STYBIAK Zofia, zam. Jędrzejów zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Zakłady w Pionkach. 1353-P
KMICIEK Apollonia, zam. Pilezyca zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN Pionki. 1354-P
PASTUSZKA Antonina, zam. Tarnobrzeg, pocz. Sienno koło Iły zgubiła kartę meldunkową. 1355-P
STEFANSKA Maria, zam. Korycielnia zgubiła przepustkę fabryczną wydaną przez Zakłady Porcelany Cmiełów. 1356-P
SAS Jan, zam. Starachowice zgubił legitymację służbową wydaną przez Wydział Oświaty Starachowice. 1357-P
DUDA Józef, zam. Bień zgubił legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1358-P
WALKIEWICZ Jolanta, zam. Mirowice zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN Słupia Nowa. 1360-P
SUFIN Józefa, zam. Jędrów zgubiła legitymację wejściową wydaną przez Zakłady Mechaniki Precyzyjnej Skarżysko. 1359-P
BABECKIEMU Stanisławowi, zam. Starachowice skradziono kartę rejestracyjną na motocykl Nr. SG-1079 i Nr. EI-107. 1361-P
KOZŁOWSKI Bolesław, zam. Woja Lipieniecka zgubił kartę meldunkową oraz pokwitowanie ankiety. 1362-P
SŁUSARCY Władysława, zam. Wołów zgubiła legitymację wejściową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1363-P
JANASZEK Władysław, zam. Zabłocie zgubił legitymację wejściową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1364-P
ZABORZYŃSKA Maria, zam. Kielce zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN Busko-Zdrój. 1366-G
SARCEŃSKI Zdzisław, zam. Kielce zgubił kartę meldunkową wydaną przez MRN Działoszyce oraz pokwitowanie ankiety, świadectwo pierwszej rejestracji wołkowej wydaną przez MRN Kielce. 1367-G
TRZYMIĘSIECZNA nowoczesna korespondencyjna nauka kategorieści. Łódź i skrytka 165. 100-K
ZAMIENIE trzy pokoje z urywaniem naciemniaki, wygodny, Olsztyn 800m2, na podwórku w Kielcach (połączony ogród). Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Olsztyn pod „77”. 121-K
BODYCH Franciszek, zam. Łódź, ul. Zielona Nr. 28, m. 2s zamienił pokój z kuchnią, gaz, wygodny na dwa pokoje, kuchnię, wygodny w Kielcach. Oferty pod wyżej wskazany adres. 1368-G
TOMICZEK Narcyza, zam. Kielce zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Drugie Liceum Ogólnokształcące Żeńskie Kielce. 1369-G
STROIŃSKA Jola, zam. Kielce zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Drugie Ogólnokształcące Liceum Żeńskie Kielce. 1310-G
BARCICZI Jan, zam. Kielce zgubił kwit komisyjny Nr. 8818 wydany przez MHD Kielce. 1311-G

WARSZTAT. ŻŁUDZEN

„Material 10 zł 80 gr. robocizna - 156 zł.” - tak brzmi rachunek wystawiony przez kielecką Stację Obsługi Technicznej, dla ob. Stachurskiej z Chmielnika, za naprawę aparatu radowego.

Nie byłoby w tym nic zadziwiającego, gdyby nie drobny fakt, że aparat funkcjonuje... tak samo źle, jak przed naprawą. Chyba więc nie było tej robocizny aż za 156 zł! Syn ob. Stachurskiej, który o tym pisze, przypuszcza nawet, że nie było jej w ogóle, prócz - oczywiście - fatygi napisania rachunku. Aparat, o którym mowa, już trzykrotnie wędrował z

Dużo można by jeszcze pisać o budżecie na 1953 r. w zakresie świadczeń społecznych i kulturalno - oświatowych. Świadczą one dobitnie o głębokim trosce ludowej władzy o rozwój kultury i nauki, o poprawę warunków życia ludowego państwa...

E. KRÓLICKI

CZYSTOŚĆ świadczy o kulturze człowieka

WOŹNIAK Kazimierz, zam. Aleksandrów zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Chmielnik oraz legitymację fabryczną wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1313-G

BORON Stanisław, zam. Radomiec zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Morawica oraz pokwitowanie ankiety. 1328-G

WATROBA Stanisław, zam. Kielce zgubił kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce. 1312-G

KOZERA Mieczysław, zam. Długosze zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Samsonów. 1314-G

BARANIK Hipolit, zam. Nagorzanki zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Nagorzany oraz pokwitowanie ankiety. 1316-G

MICHAŁOWSKA Feliksa, zam. Kielce zgubiła świadectwo szkolne ukończenia Gimnazjum w Majkopie w ZSR. 1317-G

KALIKA Mieczysław, zam. Kielce zgubił legitymację służbową wydaną przez KZWM Kielce. 1318-G

KRZYŻYK Stanisław, zam. Kielce zgubił legitymację Zw. Zaw. Przem. Przemysłu Mięsnego Kielce. 1319-G

BOLTYSIAK Józef, zam. Górno-Parcele skradziono kartę meldunkową wydaną przez GRN Górno oraz pokwitowanie ankiety. 1320-G

WOJCIECHOWSKA Helena i Zofia, zam. Kielce zgubiły karty meldunkowe wydane przez MRN Kielce. 1301-G

WIĘCEK Henryka, zam. Bolesławice zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN Bodzentyn. 1322-G

WOJDA Eugeniusz, zam. Kielce zgubił przepustkę wydaną przez KZPT Kielce. 1323-G

ARENDARSKA Janina zam. Kielce zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce. 1324-G

ŚWIERCZYŃSKI Zygmunt, zam. Kielce zgubił kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce oraz pokwitowanie ankiety. 1325-G

RUTYNA Krystyna, zam. Kielce zgubiła przepustkę tymczasową wydaną przez KZWM Kielce. 1326-G

PIGLEK Maria, zam. Kielce zgubiła pokwitowanie ankiety wydaną przez MO Kielce. 1329-G

Pracownicy poszukiwani JEDNEGO starszego kielcowskiego oraz kontyngent zatrudni od Zarządu Okręgowy Zarząd Kin w Kielcach. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu w dziale kadr przy ul. M. Buczka 44. 114-K DWÓCH techników budowlanych i jednego technika-mechanika z praktyką przyjmie od Zarządu Wojewódzkiego Zarząd Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych w Kielcach, ul. M. Buczka 13. Warunki wynagrodzenia według Układu Zbiorowego w Budownictwie. 114-K DWÓCH pracowników w kierownicze stanowisk: ze znajomością prowadzenia warsztatów naprawczych, specjalnie posiedzenia przy pracach remontowych i częściowo budowlanych przyjmie my natychmiast. Podania z życiorysem, w którym uwzględnić szczególnie posiadanie kwalifikacji i dotychczasowy przebieg pracy zawodowej kierować na adres: Zarząd Zakładów Sprzętu Drogowego w Krakowie ul. Fabryczna Nr. 5a Sekcja Kadr. 117-K PRACOWNIKOWY umysłowych na stanowisko: naczelniczka Wydziału Produkcji Pomocniczej, kierowniczka Wydziału Technicznego, dyspozytora oddziału, technika normowania, samodzielnego referenta kosztów własnych, referenta produkcji betonowej przyjmie od Zarządu Oddziału Produkcji i Prefabrykacji ZBM Kielce. Podania wraz z życiorysem i świadectwami należy w Dziale Kadr Oddziału Produkcji Kielce - Herb. ul. Kosz. 119-K

# Zielona droga dla młodości

wrót od tego ładunku młodości, chyba na całe wakacje. A po który zaaplikowało nam Liceum wakacjach — zobaczymy się Pedagogiczne. Wystarczy nam znowu. A więc do widzenia!

## Do Młodych

Przeżyliśmy razem z Wami piękny, wielki dzień, dzieliłmy całym sercem Wasze, pracą zdobyte zwycięstwo. Opustoszały na ciche tygodnie klasy i korytarze szkolne, radosny gwar wylał się z nich na place, ulice, ogrody naszego miasta. Wracaliśmy do domów mądrzejsi o jeszcze jeden rok szkolny, o jeden rok bliżej przyszłej „dorosłej” pracy. Oddając świadectwa rodzicom — przedmiotom, mówiliśmy z dumą: I my wykonaliśmy plan.

Cieszyli się tym pięknym plonem Wasi nauczyciele — wychowawcy, doradcy, przyjaciele. Raz jeszcze przebiegliśmy myślą zamknięty tym dniem uroczystym etap wielkiej pracy, której dokonałcie wspólnie z pożytkiem dla siebie i Ojczyzny. Wspominali Wasz zapał i wytrwałność, wspominali przewyciężone trudności i naprawione błędy — atmosferę szkoły, w jakiej wykukawa się jasne umysły i gorące serca.

Zegnamy Was dziś na radosne wakacje, życząc zastużonego od poczynku, miłych przeżyć, godnej młodych rozrywki. Przyjmajcie Was gościnnie najpiękniejsze strony Polskiej Ziemi, byście zdrowia i siły nabrali do dalszej nauki. Rozsypiecie się roześmianą gromadą po miastach i wsiach, zobaczycie góry i morze, zorganizujecie sobie wakacyjne życie na wczasach, koloniach, wędrownych obozach, w hufcach „SP”.

Wszędzie będziecie wśród ludzi, z kolegami znanymi Wam i nieznanymi, wśród robotników i chłopów, blisko wielkich budowli socjalizmu, blisko spółdzielczych wsi. Włączycie się znów z zapałem w życie nowych dla Was środowisk, jak przed rokiem, przed dwoma laty. Znajdziecie przyjaciół wśród miejscowej młodzieży — ZMP-owców sportowców, przodowników pracy. Pójście z nimi do świetlic, pomożcie im, dzieląc się doświadczeniami Waszych wzorowych świetlic szkolnych. Podsuniecie dobrą książkę do dyskusji kulturalną imprezą przyciągniecie całą wieś, która serdecznie zawsze wita wakacyjnych gości.

Niech Wasz odpoczynek będzie jak najradośniejszy i owocny.

Miasto zaroilo się młodzieżą. Była to ta sama młodzież, którą widywaliśmy dotychczas co ranka, ale bardziej niż coaznieni rozgadana i roześmiana, no i oczywiście jak najładniej przystrojona. Aż lśniły białe bluzki i koszule, gęsto przetykane ZMP-owskimi bluzkami. Harcerzki z płomiennymi chustami na szyjach prowadziły się pod ręce z krakowiakami. Rytmicznie wybijała takt szybko maszerująca trójka: ma rymarz, góralczyk i mazur.



Lilka Kaszuha z kl. VII szkoły TPD im. Kościuszki uśmiecha się do wakacji i do „Młodej Gwardii”, którą dostała w nagrodę za wzorową naukę.

Znamieniem tego świątecznego tłumy, obok uśmiechu, były — oczywiście kwiaty. A więc pomarsowe, różowe, żółte róże, słodko pachnące goździki, lewkonie i te najmiłsze, polne: chabry, rumianki, maki.

Całą trójkę przytłoczył pasjonującą gawędzię. Zagadali się tak, że zapomnieli, iż stojąc przed samym wejściem do Liceum Pedagogicznego w Kielcach, tarasują je i zmuszają młodszych kolegów i koleżanki do obchodzenia ich (oczywiście z całym respektom należnym — maturzystom).

— Wypowiedzi? Ależ skąd, nie jesteśmy przygotowani... Nie musicie się tak wiele wypowiadać, już Was podziwialiśmy. Ot, na przykład koleżanka — ołówek mierz w jasnowłosą, zarumienioną dziewczynę — Barbara Bierał — odpowiada. Koleżanka cieszyła się, że już wreszcie będzie re-

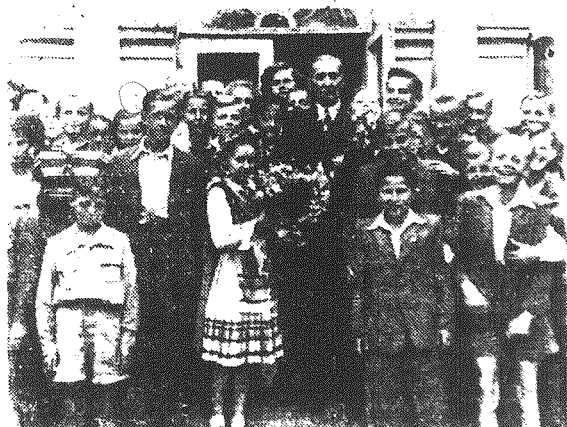
uczytelką i to nauczycielką w szkole TPD („to tak jakby do rodziny, bo przecież nasza „twiczniołka” jest też TPD-owska...”) w Kielcach. A po nędo koleżanka pragnie wykonać tę rolę polski...

I ja też — wyrwała się sama Barbara Swiercz — Ale wiem przecież, że będę nauczycielką także innych przedmiotów i będę się starała jak najlepiej z tego wywiązać, no i godzić to z jak najlepszą i najgłębszą pracą wychowawczą.

Tak będzie na pewno. Obie Basi po trafią ocenić radość dawania wiedzy, tak jak oceniły radość jej brania. Pochodzą z klasy robotniczej, która dopiero w Ludowej Polsce dostąpiła tej radości. Ocenę to także ich koleżanka Stefania Musiałówna, która pochodzi ze wsi, jeszcze bardziej zaniedbanej przez sanacyjnych wódców, i na wieś uczyć pojedzie, tak jak sobie uplanowała.

Spełniły się również marzenia Romany Martynowskiej — będzie uczyć śpiewu. Czy kocha muzykę? — No, jasne — odpowiadają za niego koleżanki — przecież nawet już sam komponuje...

Klasa VII to też jak gdyby stacja końcowa. Chociaż nie — właściwie przesiadka. Np. Teresa Kardaś „przesia da się” ze Szkoły Cwiczeń do dalszych klas jednej ze szkół ogólnokształcących. Krzysztof Kumor, przodownik nauki tak, jak i ona („cała tajemnica przodownictwa — to systematyczna praca od początku roku — z pracą szkolną jest tak samo, jak z wykonywaniem planu w fabryce” — przekonywali nas).



Serdecznie żegnali dzieci ze szkoły Nr 1 kochanego „wujcia” — Andrzeja Karbulewicza, długoletniego wóznego tej szkoły. Obsypali go kwiatami a i całusów nie żalowały.

A więc Krzysztof Kumor marzył aby „przesiąść się do Technikum Budowlanego, ale „nic z tego — mam dopiero 13 lat”. Myślenie, że go to zniechęciło — nie, idzie do szkoły ogólnokształcącej i już sobie postawił cel „na potem” — inżynierie sanitarną. A „na teraz” śmieje się całą twarzą do oczekujących go kolonii w Podzamczu. Henrykowi Wojciechowskiemu uśmiecha znowu („no, nie tak przedko, dopiero po „jednostalcach”) politechnika a Krzysztofowi Roterowi — politechnika lotniczą. A no, pięknie — takie zamierzenia ziszczają się w Polsce Ludowej. U nas przecież obowiązują — zielona droga dla młodości...

Ale Irenka Strzygowska nie „przesiada się”. Zostaje tutaj. Już sobie wybrała zawód. Będzie nauczycielką. Dobrą nauczycielką — powiedzieliśmy sobie schwytywszy spojrzenie jakiegoś najmłodszego, usadzonego w półkoło wokół sceny i rozlazanymi oczkami patrzącego na to wszystko, co się na niej dzieło. Będzie Irenka uczyła „dzieci Konstytucji” — te, które zaczęły chodzić do szkoły w roku jej uchwalenia. A więc Grażynkę Wiślicką, i Jędrka Kosika, i Zbyska Molendę i Janusza Sobotę i jego siostrę Anię, która przeszła do klasy IV z piątkami na cenzurze od góry do dołu...

Wakacje... to nie tylko rozkoszne harce po zielonych polach, łąkach, lesie, górach, pluskanie się w morzu czy rzecie. I to także, ale... Na obozie wędrownym Teresa Wiśniewska zobaczy, jak to w Polsce buduje się socjalizm. „To mnie wzbogaci. Zdobędę wiele, wiele argumentów, których użyję potem w mej wii rodzinnej, w Tarnawie, w powiecie jędrzejowskim, aby ją zachęcić, by rów-

nież zaczęła rosnać po socjalistycznemu”.

Edward Lubczyński cieszy się ogromnie, że został skierowany na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy ZMP do Solca.

A zawołanemu sportowcowi Leszkowi Burkowi aż oczy się śmieją do obozu sportowego w Bodzentynie.

Na zakończenie (niestety już trzeba postawić kropkę, chociaż tyle jeszcze byłoby do napisania) jeszcze jeden uśmiech — Heleny Pietrosik, która jedzie na centralny obóz szkoleniowy ZMP do Lubka w powiecie zielonogórskim. Duże to wyróżnienie ale też Hele jest aktywistką co się zowie. Każdy wam o tym powie — i w Liceum, i w Zarządzie Miejskim ZMP a nawet w ZW ZMP.

Nieźle szumiło nam w głó-



Poznajcie ich! — To właśnie Basia Swiercz, Basia Bierał a w środku Roman Martynowski — maturzyści Liceum Pedagogicznego.

## 100 przodowników

100 nagród książkowych dla przodowników nauki i pracy społecznej w jednej szkole — to świadczy o pięknych osiągnięciach, prawdą?

Zapytacie na pewno — w której to ze szkół kieleckich tak pilnie uczyła się młodzież?

W szkole TPD nr 1. Długo, bardzo długo trwało wyczytywanie nazwisk nagrodzonych — nie było klasy, która nie miałaby kilku przodowników, a każdego z nich trzeba było gorąco okłaskiwać. I tych naj-

szę z tym. Dulnik o tym, by „traktory zdobyły jak najszybciej polską wieś”. Edmund Sikora chce wrócić kiedyś na kielecką wieś — z której wyrósł — jako lekarz — inni o tym, aby budować polski przemysł, podnieść technikę, wydobywać z głębi naszej ziemi jej bogactwa — węgiel, żelazo. Czesław Niemczyk chce być dziennikarzem, pisać o pracy górników, hutników, metalowców i o budowie polskiej wsi i o życiu młodzieży, o szczęśliwym jutrze naszej Ojczyzny.

Czują w sobie wszyscy siłę wielką, ogromną chęć i zapał do pracy, ale czasem budzi się żal — żal za szkołą.

„A mnie nie żal” — odkrzyknie im Kazik Kosela. No, pewnie — on dopiero skończył klasę X i za rok będzie zęgał szkołę... i będzie mu też trochę żal. Już dziś wie o tym, choć się przed innymi nie przyznaje i snuje plany na wakacje.

„Ciekawe, jak tam trzymają się zetempowcy z moich Wielek (gm. Cisów). Ostatni raz, gdy byłem w domu, w kółku czytelniczym przerabiali „Pamiętkę z Celulozy”, i z czytaniem materiałów o spółdzielczości produkcyjnej było nienajgorzej, a teraz — czy nie zaspali?”

Jak tylko przyjadą do domu, zaraz weźmiemy się do zorganizowania jakiegoś przedstawienia. Trzeba tylko wyszukać sztukę, w której ukazane byłoby zagadnienie socjalistycznej przebudowy wsi — to u nas jest najbardziej na czasie. W sąsiednim Makoszynie zorganizowano już spółdzielnię produkcyjną, w Ocieskach i w mojej wsi pracują już komitety założycielskie — sztuką taką bardzo im pomożemy — „weźmie” ona młodzież, która będzie w niej występowała. „weźmie” też starszych i to nie tylko rodziców naszych „artystów”. Zarobione pieniądze przeznaczymy na urzą-

wienie świetlicy i wtedy życie kulturalno-oświatowe, a przede wszystkim prace zetempowską będzie można w całej pełni rozwinąć.

Na lipiec — to chyba wystarczy. Zresztą bliższe plany działania ułożymy sobie z całym wielekowskim koletem, a w sierpniu — jadę do brygady żniwnej „SP”.

Do brygad żniwnych w szkole TPD Nr 1 zgłosiło się około 70 uczniów. Przewodniczący koła ZMP kol. Edward Scibisz — również przodownik nauki — jedzie z większością swych kolegów na drugi turnus na sierpień, prawdopodobnie do PGR w województwie olsztyńskim.

Plany, plany, barwne wakacyjne plany — snuje je każdy uczeń. Zyczymy Wam wszystkim — roześmiane dzieciaki i radosna młodzież — abyście zrealizowali je do końca.



Maturzystę — przodownika nauki i pracy społecznej w Liceum im. Żeromskiego — Bogdaną Bąka, spotka wielki zaszczyt. Pojedzie na studia wyższe — filologię rosyjską — do ZSRR.



A w części artystycznej były deklamacje i śpiewy i piosny. Na zdjęciu podziwiamy tancerki z klas IV i V szkoły Nr 6

## Halina Gierczak będzie lekarzem

Kiedyś, kiedy Halinka Gierczak była małą dziewczynką, marzyła o tym, aby zdać maturę — zdać celującą. Było wiele chwil twórczego niepokoju. Egzaminy. Jaki będzie wynik? Czy nie zrobiła błędów? Było wiele czasu spędzonego nad książką, nad robotami konseptów! Ale opłaciło się. Przechodziła z klasy do klasy. Zawsze z wyróżnieniem. Droga do matury nie była ani łatwa, ani też prosta. Była to droga pełna wysiłku, często niedospianych nocy, ślęczenia nad książką. Może i często chciała iść na spacer, ale cóż. Nie można — trzeba dziś odrobić zadanie. A zadania były różne. Czy to praca w szkolnej organizacji zetempowskiej, praca wdzięczna i bojowa, czy to praca nad samym sobą nad kształceniem swojego charakteru. Lubiała pasjami czytać książki. Przeczytała ich w jednym tylko roku 74.

Halinka Gierczakówna jest przodowniczką nauki w Żeńskim Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Kielcach. Zdąta właśnie maturę. Pierwszy cel osiągnięty, pierwsze marzenie spełnione.

Ale Halinka marzy teraz o czymś więcej — chce być lekarzem: ukończyć akademię, potem leczyć ludzi. Halinka wie, jest głęboko przekonana, że to jej marzenie spełni się tak samo jak i poprzednio. Że będzie na studiach, że tam pomoże jej organizacja ZMP-owska, że pomogą wszyscy, tak samo jak i ona pomagają się uczyć i służyć wielkiej sprawie, sprawie szczęścia człowieka.

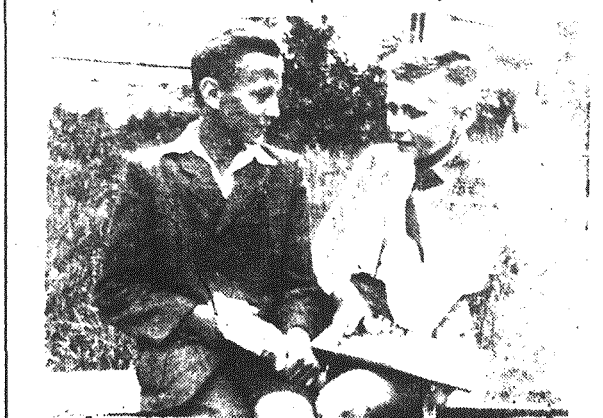
## Rok szkolny zakończony

Zakończenie roku szkolnego 1952/53 w Szkole Podstawowej Nr. 7 w Kielcach na Bukówce odbyło się w dniu wczorajszym bardzo uroczystie i radośnie.

W pięknie udekorowanej sali szkolnej do zgromadzonej dziesiątki przemówił ob. Władysław Skorodzień — członek Komitetu Rodzicielskiego, który wspominał o osiągnięciach szkoły, o wychowywaniu młodzieży, o poświęceniu i wysiłku włożonym w zagadnienie pedagogiczne przez grono nauczycielskie z kierownikiem Szkoły ob. Wacławem Rudkowskim na czele, o opiece naszego rządu i partii nad młodzieżą.

Ob. Skorodzień w serdecznych słowach wyraził podziękowanie w imieniu Komitetu Rodzicielskiego i rodziców wszystkich uczniów, za troskliwą opiekę grona nauczycielskiego, za jego sumienną pracę, dzięki której 97 proc. ogólnej liczby uczniów uzyskało promocję do klas następnych.

Na zakończenie części oficjalnej, po wręczeniu świadectw, przodownicy nauki i pracy społecznej otrzymali cenne nagrody książkowe.



Wojtek Rzepka z VIIb i Antos Iwański z VIa szkoły podstawowej Nr 6 mają o czym gawędzić. Jać przecież na kolonie do Nagłowic, gdzie spotykają się z zaproszonymi do Polski rówieśnikami z Polonii — z NRD i Westfalii.

Józef Pietak  
członek Komitetu Rodzicielskiego